Nr. 46. Dnia 15 lutego. Czwartek. Dnia 3 (15) lutego 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Faustyna i Jowity.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 18	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 0 r.	Poniedz.:	Konrada Wyznawcy.
Piątek:	Julianny P. M.	Zachód „ „ 5-ej „ 11	Zachód „ „ 4 „ 10 r.	Wtorek:	Eucherjusza Biskupa.
Sobota:	Sylwina Biskupa.	Długość dnia godzin 9 „ 53	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 5 (st. 8 c. 9)	Środa:	Maksymiana Biskupa.
Niedziela:	Symeona B. M.	Przybyło „ 2 „ 15	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 0°.	Czwartek:	Paschazego Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Szczęsławy, jutro Milady bł.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Ostatni dzień wystawy utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.— od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Aida" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Uriel Akosta" (tragedja);—**Rozmaitości:** dziś „Bajki" (komedja) oraz „Do rozwodu" (komedja); jutro „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila) oraz „Wśród lasu" (obrazek sceniczny); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila" oraz „Bęben" (operetka); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= **Jak donosi *Grażdanin*, w r. 1896-ym wypuszczony będzie w nowem wydaniu „Zbiór praw" pod główną redakcją profesora uniwersytetu petersburskiego M. Siergiejewskiego.**

= *Grażdanin* donosi, iż w tych dniach otrzymano w ministerjum finansów wiadomość o ratyfikacji traktatu handlowego russko-serbskiego.

= Na zapowiedziany d. 20-go b. m. w Petersburgu zjazd przedstawicieli kolejowych w celu porozumienia się w kwestjach dotyczących rozkładu biegu pociągów na sezon letni, jako przedstawiciel kolei nadwiślańskiej, wyjeżdża naczelnik ruchu tej kolei p. Wierchowski. Stosownie do rozporządzenia ministerjum komunikacyj, wszyscy przedstawiciele kolei na zjeździe mają być zaopatrzeni w graficzne projekty rozkładu biegu pociągów, z uwzględnieniem pociągów kombinujących się z odpowiedniemi pociągami kolei sąsiednich. Oprócz projektów graficznych delegaci zaopatrzeni będą w krótkie szematy rozkładu każdego rodzaju pociągów oddzielnie: osobowych, towarowych i wojskowych, w trzech egzemplarzach.

= W uzupełnieniu depeszy naszego petersburskiego korespondenta o ustanowieniu komisji głównej do spraw wyścigowych, zaznaczyć możemy, iż stosownie do regulaminu rzeczonej komisji, ogłoszonego w nrze 16-ym „Zbioru praw", wzmiankowana komisja ma być wyższą instancją, wyrokującą w sprawach spornych, jakie wyniknąć mogą w sferze technicznej samych wyścigów, oraz w sporach, wywołanych działalnością członków Towarzystw wyścigowych i osób, zajmujących się sportem wyścigowym. W komisji tej prezydować będzie głównozarządzający stadninami państwowemi. Sprawy wyżej pomienione rozpatrywane będą, stosownie do ich osnowy, w wydziale, rozpatrującym skargi na postanowienie istniejących przy Towarzystwach wyścigowych komisyj technicznych, lub też w wydziale, opiewającym o nieporozumieniach, wywołanych postępowaniem Towarzystw wyścigowych lub osób, zajmujących się sportem wyścigowym. W każdym z pomienionych wydziałów zasiadać będzie 4 członków. Dwóch, wyznaczonych z urzędu przez głównozarządzającego stadninami państwowemi, i dwóch, wybranych z grona osób, uczestniczących w zjazdach wiceprezesów Towarzystw wyścigowych, okres urzędowania każdej z tych osób będzie czteroletni. Posiedzenia komisji głównej dla spraw wyścigowych będą się odbywać conajmniej raz do roku w Petersburgu w ciągu listopada. Komisji przysługuje prawo zabronić osobie, uznanej za winną, brania udziału w wyścigach chwilowo lub na zawsze, oraz zabronić przyjmowania danej osoby do liczby członków Towarzystw wyścigowych. Organem urzędowym komisji będzie *Żurnał konnozawodstwa.*

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się w dniu 16-ym b. m. w lokalu na Kanonji, o godzinie 7-ej wieczorem. Porządek dzienny posiedzenia zawiera: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, przemówienie prezesa, sprawozdanie roczne sekretarza, kasjera i komisji rewizyjnej, wybór członków komitetu na r. 1894-ty.

= Wczoraj przybył do Warszawy główny inżenier kanalizacji i wodociągów p. H. Lindley, który weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu komisji, na którem rozpatrywane będą dwie ważne kwestje, a mianowicie: dostawa trzeciej maszyny dla stacji pomp i sprawa utrzymania lub też zawieszenia czynności budowlanego biura wodociągowego.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Kalisza tameczny gubernator t. r. Daragan.

= Prezes rady zarządzającej kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej rz. r. st. Jan Bloch w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiejsze afisze zapowiadają w teatrze Wielkim „Aidę", w Rozmaitościach komedje „Do rozwodu" i „Bajki", a w Małym krotochwilę „Myszy bez kota" i operetkę „Bęben".

* Panna Czosnowska zakończyła wczoraj pełną wielkiego powodzenia gościnę swoją na scenie teatru Małego w „Zaklętym zamku", na który znowu zabrakło biletów.

Utalentowaną śpiewaczkę przyjmowano owacyjnie w ciągu całego przedstawienia i żegnano głośnem „do widzenia."

Życzenia bywalców teatru Małego spełnią się prawdopodobnie.

Dowiadujemy się bowiem, że dyrekcja teatrów traktuje z panną Czosnowską o nowy szereg występów w połowie przyszłego tygodnia.

* Znany pianista, p. Ludwik Urstein, otrzymał wezwanie do akompaniowania śpiewaczce Alinie Fostroem na 13 koncertach w Cesarstwie.

* W nadchodzącą sobotę, t. j. d. 17-go b. m. w Częstochowie w miejscowym teatrze odbędzie się koncert Stanisława Barcewicza, z udziałem pianisty p. Ludwika Ursztеina.

= Koncert na Schronienie.

Zarówno czcigodna przełożona Schronienia dla nauczycielek, ks. Woroniecka, jak p. Józefa Kamocka, i ks. Chełmicki mogą sobie powiedzieć, że nie traciły czasu i trudów napróżno.

Lista artystów, którzy wezmą udział w koncercie na rzecz Schronienia w dniu 18-ym b. m. w sali Ratuszowej, przedstawia się imponująco, że wymienimy tylko pp.: Hochendlingerową, Lüdową, Konarską, pp. Frenkla, Sillicha i harfistrę p. Pistora, oraz chór męzki, złożony z członków „Lutni".

Pani Lüdowa po raz drugi pono w swojej karjerze artystycznej wypowie monolog, Frenkiel wystąpi również z monologiem, a wiadomo, iż w tego rodzaju produkcjach p. Mieczysław i Coquelina prześciga.

Szczegółowy programy podamy niebawem.

Bilety są już do nabycia: u pani Józefy Kamockiej (Zielna 9), u ks. Woronieckiej (Aleje Ujazdowskie 33), a nadto w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa oraz Wendego.

Kto się spóźni, sam sobie winę przypisze, jeżeli biletu na koncert niedzielny nie dostanie...

= Przed wyborami.

Z powodu zbliżających się wyborów nowego zarządu towarzystwa wioślarskiego, wśród członków odbywają się nader ożywione narady przedwstępne.

Jak dotąd, kursują cztery listy wyborcze, a liczba ich prawdopodobnie jeszcze urośnie.

= Poręczenia.

W roku zeszłym prezes kolei nadwiślańskiej, p. Leopold Kronenberg, chcąc przyjść z pomocą urzędnikom tej kolei, z funduszów własnych przeznaczył rs. 10,000 na pożyczki bezprocentowe i otworzył do tej wysokości kredyt w Banku handlowym, pod warunkiem, aby każdy zaciągający pożyczkę przedstawił dwóch poręczycieli.

Otóż dotychczas często się zdarzało, że jedni i ci sami ręczyli jednocześnie za kilku dłużników, a nadto i sami obciążali swe konta pożyczką.

Obecnie pod tym względem wprowadzono słuszne ograniczenie.

Oto dyrektor kolei, w którego rozporządzeniu pozostaje fundusz rs. 10,000, zawiadomił naczelników wydziałów, że nikt z urzędników i oficjalistów ręczyć nie może więcej, jak za jednym kolegą.

Podpisy tych, którzy już raz ręczyli, uwzględniane nie będą.

Kontrolę poręczeń prowadzić ma wydział rachuby głównej.

= Rozpoczęcie żeglugi.

Dzisiaj o godz. 9-tej rano wyrusza pierwszy parowiec „Kopernik" do Płocka.

Z Płocka dopiero jutro rozpoczyna żeglugę parowy statek, który wyjedzie o godz. 5-tej rano.

Wczoraj w południe ustawiono przystanie, które przyholował parowiec „Kopernik".

Stan wody powoli się obniża, wczoraj wieczorem wysokość wody dochodziła stóp 7.

Wisła zupełnie już oczyściła się z lodów.

= Kronika myśliwska.

Na polowaniu w Roździałach w okolicy Kalisza u p. Gościmskiego w sześć strzelb ubito 70 zajęcy i kilka kuropatw.

W Żelazkowie u p. Goreckiego w gub. kaliskiej w 15 strzelb ubito 101 zajęcy i 8 kuropatw.

= Magiel parowy.

W jednym z domów, obfitujących w mieszkania dla rzemieślników z transmisją, przedsiębiorca H. wprowadza magle poruszane parą.

Urządzenie specjalne do poruszania magli obmyślił i wykonał ślusarz kolei wiedeńskiej G.

= Przedstawienia spirytystyczne.

Prestigitator p. Władysław Rybka w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, urządzi niebawem kilka seansów, na których program złożą się doświadczenia medjumistyczne, czynione przez Eusapję Palladi, oraz sztuki, produkowane przez fakirów indyjskich.

Seanse rozpocząć się mają w przyszły poniedziałek.

= Kradzież z... miłości.

Przed paru miesiącami zgłosił się do władzy policyjnej tutejszej student uniwersytetu, p. Witold Wojde, i oznajmił iż z mieszkania jego zginęły różne przedmioty złote, wartości około 140 rs., różnej wartości monety i dukaty, oraz gotówki około 40 rs.

Razem poszkodowany stratę obliczył na 290 rs., a jako sprawczynię kradzieży p. Wojde wskazał Marjannę K., b. swoją służącą, która od lat 5-ciu u niego służyła.

Badana przez sędziego pokoju 19-go rewiru w charakterze oskarżonej, K. przyznała się do winy, utrzymując, iż kradzież popełniła z namowy swego narzeczonego, Adama G., b. urzędnika, któremu chciała dopomódz, gdy znalazł się na bruku, bez posady, i rzeczy w mowie będące zastawiła w lombardzie, lecz miała święty zamiar z czasem je wykupić.

Chodziło jej na razie o uratowanie zagrożonej pozycji ukochanego.

Pociągnięty skutkiem tego oznajmienia do odpowiedzialności sądowej, G. zeznał, iż K. przedstawiała mu się jako kuzynka tych państwa, u których służy.

Wręczając mu zaś złote przedmioty. w celu zastawienia ich, K. nie wspominała, iż rzeczy pochodzą z mętnego źródła, przeciwnie, zapewniała, iż to jej własność i że tym sposobem chce mu przyjść z pomocą w chwili krytycznej.

Sędzia pokoju 19-go rewiru skazał K. za kradzież na osadzenie w wieży na 3 miesiące, G. zaś za współudział w kradzieży na 2 miesiące wieży.

= Wykryte pieniądze.

Upłynęło już kilka miesięcy od sprzeniewierzenia się i ucieczki Abrahama Szpikera, który od lat kilkunastu zajmował się inkasem różnych należności w Warszawie, Łodzi, Tomaszowie oraz innych miastach fabrycznych i miał zupełne zaufanie u wielu fabrykantów oraz kupców 6urtowych.

Szpiker, nagromadziwszy około 12,000 rs. wyjechał za granicę, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Rozciągnięto przecież baczny dozór nad Chawą Szpikerową, żoną, która udawała, że o niczem nie wie i pomstowała na męża, iż ją pozostawił bez żadnych środków do życia.

Szpikerowa w początkach stycznia wyjechała z dziećmi do siostry pod Szawle.

W mniemaniu, iż już o niej zapomniano, Szpikerowa postarała się o pasport za granicę, mówiąc, iż musi odwiedzić bogatego krewnego, mieszkającego w Wołoczyskach w Galicji.

Dzięki zrobionej rewizji osobistej przy S., będącej już w drodze, znaleziono 7,540 rs. zaszytych w ubraniu.

Pieniądze te, jako pochodzące z kradzieży, odebrano.

Resztę widocznie Szpiker zabrał z sobą.

= Restaurator i kelner.

Zatargi pomiędzy właścicielami jadłodajni a ich kelnerami o zwrot kaucji przy opuszczaniu służby często w ostatnich czasach przed forum sądów pokoju przychodzą.

Władysław Wierzbowski, przyjąwszy służbę kelnera w restauracji Teodora Zielińskiego, złożył na jego ręce 50 rs. kaucji, jako gwarancję sumiennego i uczciwego wypełniania swoich obowiązków.

Ponieważ Zieliński w krótkim czasie wymówił miejsce swojemu kelnerowi, a kaucji zwrócić nie chciał, przeto W. wystąpił przed sędziego pokoju z powództwem o 50 rs.

W sądzie pozwany restaurator złożył dość oryginalne objaśnienie, twierdząc, że ponieważ kelner często lubił wypić, przeto tem samem naruszył warunki umowy, boć będąc pijanym, nikt sumiennie obowiązków swoich wypełniać nie może, kaucja więc w takich razach nie podlega zwrotowi, tembardziej, że przez „pijatyki" kelnera niemało poniósł szkód i strat.

Tego komentowania prawa nie podzielił snadź sędzia pokoju, skoro powództwo kelnera o zwrot kaucji z procentami i kosztami od restauratora zasądził.

Podaną na wyrok ten skargę apelacyjną restauratora zjazd sędziów pokoju bez skutku pozostawił.

= Przywłaszczenie ram.

Przed kilku tygodniami *Kurjer* donosił o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się Maurycy Rejfeld, przyjęty w charakterze komisjonera przez kupca Montaga.

Otrzymawszy od Montaga około 13 tuzinów ram rozmaitej wielkości i wartości, R. ramy te sprzedał, a otrzymane ze sprzedaży pieniądze przywłaszczył, a następnie ukrył się, wyjechawszy z Warszawy.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, R. dawał z początku wymijające odpowiedzi, lecz przyparty do muru zeznał, iż karygodnego czynu dopuścił się z braku chleba na wyżywienie siebie i rodziny.

Objaśnienie to nie zostało uwzględnione i sędzia pokoju, po wysłuchaniu świadków, skazał Rejfelda na 3 miesiące więzienia.

Zjazd sędziów pokoju, z uwagi na lekkomyślność oskarżonego, uznał za możliwe zredukować tę karę do 6-ciu tygodni więzienia.

= Kradzieże.

Nader zuchwałą i wymagającą sporo pracy kradzież spełniono nocy wczorajszej. Oto złodzieje wyłamali wysokie i ciężkie kraty żelazne, okalające ogród botaniczny, mianowicie 17 od strony ul. Agrykoli i 3 od alei Ujazdowskich. Ciężki łup mógł być tylko wozem zabrany; kradzież spostrzeżono dopiero wczoraj zrana. — Na dworcu kolei petersburskiej kupcowi Romanowiczowi skradziono torbę podróżną, zawierającą próby rozmaitych towarów jedwabnych i korodek wartości około 250 rs. — W kościele po-karmelickim p. Wandzie Brzozowskiej wyciągnięto z mufki paczkę, zawierającą niesione do reparacji kolczyki z szafirami okolonemi rautami wartości przeszło 150 rs. — Chaim Kaufman z pod № 4-go przy ul. Zimnej zameldował, iż skradziono mu kilka pak z towarem kolonjalnym; dzięki zarządzonemu śledztwu, złodzieje: Rubin Akselrod i Szmul Całopoter zostali wraz z łupem ujęci. — Marcinowi Szeleckiemu, koloniście z gminy Brudno, skradziono podczas chwilowego postoju konia z bryczką wartości 120 rs. — Sergjusz Uśpieński, zamieszkały na Nowej Pradze, zawiadomił, iż w bawarji pod № 18-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście skradziono mu srebrną papierośnicę i portmonetkę z kilkunastu rublami.

= Zwrót.

Donosiliśmy wczoraj w rubryce kradzieży o okradzeniu ajenta handlowego, Manesa Ostrowskiego, w przejeździe z Łodzi do Warszawy.

Poszkodowany słusznie mniemał, iż kradzież spełniono w Koluszkach, gdyż ztamtąd odesłano mu pugilares z wszystkiemi kwitami i dokumentami, a nawet pożyczką premjową, lecz bez... gotowizny.

= Nieudana zamiana.

Zamieszkali na Szmulowiźnie koloniści, małżonkowie St., pomimo 10-letniego pożycia, nie mieli dzieci.

Wreszcie St. zapowiedziała mężowi, iż zostanie niezadługo ojcem.

Gospodarz, wielce uradowany nowiną, uroczyście przyrzekł, iż w razie, gdyby niebo obdarzyło go synem, kobiecie usługującej przy chorej wypłaci rs. 100.

Pamiętała o tem „babka", Aleksandra Ziemnicka, to też gdy St. została matką córki, kobieta postanowiła dokonać zamiany.

Rzecz była obmyślana wcześniej, dzięki czemu na Szmulowiźnie już oczekiwała przybyła z Warszawy z chłopcem parodniowym Zuzanna Rokicka, która, za opłatą 15 rs., miała malca pozostawić, a natomiast zabrać dziewczynkę.

W chwili gdy Z. z noworodkiem pod fartuchem porozumiewała się z R. na podwórzu, spostrzegł ją powracający z gumna St. i zamianie przeszkodził.

= Upadnięcia.

W przejściu przez skwer około kościoła ewangelicko-augsburskiego upadła jakaś kobieta, która poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

Nieznajoma nazwała się Teofilą Załuską i prosiła o odwiezienie pod № 15-ty przy ul. Przyrynek.

Przejeżdżający konno do Mokotowa, Feliks Puczyński, 15-letni chłopiec stajenny, spadł z konia i złamał nogę w prawem biodrze.

= Wybuch pary.

W dniu wczorajszym w fabryce Markusa Bendera pod № 3-im przy ul. Marszałkowskiej, z niewiadomej przyczyny pękła rura, przez którą przechodziła para.

Gorąca para oparzyła boleśnie robotnicę 18-letnią, Helenę Poźniakównę.

Poszwankowaną, po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono do mieszkania pod № 18-ym przy ul. Czerniakowskiej.

= Zamach samobójczy.

Onegdajszego wieczora zniknęła Bronisława Nastuchowska, żona robotnika kolejowego, zamieszkała przy ul. Radzymińskiej.

Zaginioną odszukano wczoraj w południe w Żeraniu, nieprzytomną.

Okazało się, iż Nastuchowska przyjęła truliznę, mianowicie fosfor, w postaci łebków od zapałek.

Życiu desperatki, z powodu spóźnionego ratunku, grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną ucieczki i następnie rozpaczliwego zamachu były niesnaski rodzinne.

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod dniem 10-ym lutego:

„Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło wydatkować z kasy miejskiej rs. 1000 do rozporządzenia tutejszego Towarzystwa dobroczynności dla chrześcijan tytułem zapomogi na urządzenie „domu pracy" w Piotrkowie, oraz 2,000 rs. z kapitału zapasowego tejże kasy na pokrycie wydatków przy przeróbce budynku, przeznaczonego na internat miejscowego gimnazjum męskiego.

Budowniczy naszego miasta, p. Korneljusz Szreter, opuszcza zajmowane dotąd stanowisko i przechodzi podobno na takąż posadę do Warszawy.

Reżyser teatru rzemieślniczego, p. Fleszyński, zapowiada nowe widowiska przypuszczalnie podczas świąt Wielkanocnych.

Rozebrano role z „Chaty za wsią".

Próby już się rozpoczęły.

Rada Towarzystwa dobroczynności zakupiła w d. 12-ym b. m. solenną wotywę w kościele po-bernardyńskim za duszę ś. p. Karola Burcharda, swojego członka honorowego, znanego filantropa."

+ Także filantropja.

Otrzymujemy list następujący:

„W pewnej osadzie pewnego powiatu w gubernji kieleckiej, od dawna już dawała się uczuć potrzeba ogrodzenia miejscowego cmentarza.

Ks. proboszcz usiłował dokonać tego za pomocą składek, lecz skoro to do celu nie doprowadziło, gronu miejscowej inteligencji zaproponował urządzenie przedstawienia amatorskiego.

Sprawa poszła dobrze...

W d. 27-ym grudnia urządzono przedstawienie dla „pospólstwa", zaś nazajutrz dla „śmietanki"; oba dały wyborne rezultaty kasowe i cmentarz zyskałby ogrodzenie, gdyby amatorowie myśleli istotnie o celu widowiska, nie zaś o sobie.

Tymczasem żal im było oddawać znaczną sumę na rzecz cmentarza, więc po przedstawieniu urządzili bal dla siebie, którego koszta pokryli z wpływów za bilety na widowisko.

Nie skończyło się na tem, albowiem każdy z nich kazał zwrócić sobie wydatek, poniesiony na garderobę, zakupioną dla przedstawienia, chociaż każdy garderobę zatrzymał do codziennego użytku.

W ten sposób kazano sobie zapłacić za trudy, około urządzenia przedstawienia!...

Skończyło się to jednakże zabawnie, bowiem wkrótce zaczęły się swary o to, że ten i ów policzył więcej za garderobę, niż inni, w skutek czego sprawa oparła się o zdanie trzech panów, którzy po walnej naradzie uchwalili, że koszta tualet „powinny" być zwrócone.

Zabawne to, ale i smutne zarazem."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go lutego, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału przytułku dla sierot.

— D. 16-go lutego, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli.

Koncert symfoniczny.

Jednym z odłamów sztuki muzycznej, który przedstawia najwięcej trudności w traktowaniu przez siły „amatorskie", jest bezwątpienia ten wspaniały dział symfoniczny, któremu przyświeca trójca takich mistrzów, jak Haydn, Mozart, Beethoven, z szeregiem takich imion, jak Schubert, Mendelssohn i Schumann.

Dziwić się też niepodobna, że żywioł amatorski stara się wtargnąć w dziedzinę prawdziwie artystyczną, chociażby tylko ze względu na ten czynnik emulacji, tak niezbędny do wszelkiego postępu.

Tej to właśnie okoliczności przypisać należy ukazanie się na programie wczorajszego w Towarzystwie muzycznem koncertu „symfonicznego" pod dyrekcją p. Adama Münchheimera takich dzieł, jak koncert fortepianowy Beethovena (nr. 5, op. 73, Es-major) i symfonja „niedokończona" Schuberta (H-minor), nie mówiąc już o uwerturze z op. „Ideał" St. Moniuszki.

Imiona Beethovena i Schuberta w zestawieniu z siłami „amatorskiemi", mogą pomimo woli przejmować niekłamanym wcale dreszczem przestrachu i obawy. Wszakże dzieł tych autorów zaliczyć nie można do rzędu igraszek muzycznych, opartych jedynie na wyzyskaniu zewnętrznej strony formalnej. Dzieła ich są poematami, wypowiedzianemi w języku muzycznym, który pomimo swej uniwersalnej napozór zrozumiałości, w istocie staje się dla ogółu przystępniejszym jedynie w prawdziwie artystycznem traktowaniu.

Z przyjemnością też wypada zaznaczyć, że pomimo tysiącznych szkopułów, dzięki energicznej i wytrwałej pracy dyrektora A. Münchheimera, orkiestra amatorska Towarzystwa muzycznego z arcytrudnego zadania wywiązała się w sposób zadziwiający.

Rzecz pewna, że wykonania wczorajszego dzieł Beethovena i Schuberta nie można zaliczyć do wzorowych, nie ulegających zarzutom, lecz to, czem słuchacze zostali obdarzeni, nosiło cechę niewątpliwej staranności, pracowitości o wiele wyżej sięgającej po nad zwykłą granicę „dobrych chęci".

Symfonja Schuberta stanowi poprostu jeden wartki potok melodji szczerej, odrębnej, zdumiewającej bogactwem języka muzycznego.

Dzieło to, napisane w r. 1822-im, czterdzieści lat znajdowało się w zupełnem zapomnieniu, gdyż dopiero w r. 1865-ym Herbeck odnalazł je i nanowo wzbogacił niem literaturę symfoniczną.

Pierwsze „Allegro moderato" pomimo nastroju lirycznego, cechującego twórczość Schuberta, tchnie niepospolitą siłą dramatyczną w zestawieniu kontrastów.

„Andante con moto" jest pieśnią pełną słodyczy, pieśnią, z którą rozstać się autorowi było jakby niepodobieństwem—tak przynajmniej sądzić należy ze sposobu rozwinięcia głównych tematów.

Koncert Beethovena (Es major), w którym partję solową wykonała p. Helena Hochedlingerowa, jest zestawieniem pierwiastku symfonicznego z bogactwem instrumentu popisowego w jednolitą całość. Właściwie mówiąc, nie może w tem dziele być mowy o odrębności wirtuozowej, gdyż pod względem estetycznym fortepian jest tylko jednym więcej czynnikiem muzycznym. Solistka traktowała swe zadanie w sposób wysoce artystyczny, zdradzający studja wytrawne, myślące. Otoczenie orkiestrowe o ile możności starało się do tego głosu przewodniego dostroić, tak, że całość wyszła o wiele szczęśliwiej, aniżeli można było się spodziewać.

Miłą niespodzianką było wykonanie przez orkiestrę uwertury z op. „Ideał" Moniuszki. Młodzieńcza ta praca autora „Halki" uważana była od lat wielu za zagubioną, lecz udało się dyrektorowi Münchheimerowi całą partyturę opery odnaleźć i nowalją tą z tłumem słuchaczów się podzielić.

Czuć w tym pierwiosnku świeżość pierwszych, pełnych rytmicznego życia porywów, skojarzonych jednak z dziwnie płynną fakturą zewnętrzną. Koloryt orkiestrowy wykazuje niezwykłą barwność, tak, że poniekąd dzieło to bynajmniej do rzędu próbnych pierwocin zaliczyć niepodobna. Ponieważ przytem uwertura ta szczególniejszych trudności nie przedstawia, nic też dziwnego, że wykonanie jej zjednało oklask ogólny, szczery, który niewątpliwie znajdzie szczere ucho przy powtórnem wykonaniu.

Wieniec, ofiarowany wczoraj przez członków orkiestry dyr. A. Münchheimerowi, zasłużonym był w zupełności, gdyż tylko wytrwałości jego przypisać należy tak dodatnie rezultaty działalności amatorskiej.

Niemało do urozmaicenia programu przyczynił się udział „Lutni", która zabrzmiała pełną humoru pieśnią turecką Mendelssohna, ludowemi pieśniami węgierskiemi i skandynawskiemi, oraz pięknym polonezem „W starym dworze", utworu A. Münchheimera, z towarzyszeniem orkiestry.

Wśród tych popisów zbiorowych arcyprzyjemnym momentem było wykonanie przez p. Hochedlingerową nokturna (Cis-mol, op. 27) Chopina, błyskotliwego kaprysu Tausiga na temat walców Straussa i nadprogramowego „Intermezza" I. Paderewskiego.

Artystka w utworach tych wykazała całe bogactwo kontrastów, świadczących o wrażliwości, okraszonej promieniem rzeczywistej poezji i wdzięku.

Jednem słowem, koncert „symfoniczny" cieszył się powodzeniem szczerem, na które zarówno zasłużyły przedstawicielki pracy amatorskiej (orkiestra i „Lutnia"), jak i poważny artyzm jedynej wczorajszego wieczoru solistki.

St. Ciechomski.

PROJEKT

traktatu handlowego i żeglugowego,

zawartego pomiędzy Rosją a Niemcami d. 10-go lutego 1894-go r. *)

Art. 1. Poddani każdego z obu umawiających się państw, którzy osiedli w obrębie drugiego państwa, lub chwilowo się w niem zatrzymują, winni tam korzystać pod względem handlowym i przemysłowym z tych samych praw, co i krajowcy i żadnym innym, ani wyższym podatkom podlegać nie mogą. W obrębie drugiego państwa korzystać mają pod każdym względem z tych samych praw, przywilejów, swobód, ulg i uwolnień, co i poddani kraju najbardziej uprzywilejowanego.

Istnieje zupełne porozumienie co do tego, iż powyższe postanowienie nie narusza wcale praw szczególnych, rozkazów i rozporządzeń w dziedzinie handlu, przemysłu i przepisów policyjnych, które w każdem z umawiających się państw obowiązują lub obowiązywać będą w zastosowaniu do wszystkich obcokrajowców.

Art. 2. Poddani każdej ze stron zawierających ugodę mają prawo w obrębie państwa drugiego nabywać lub posiadać wszelkiego rodzaju majątki ruchome lub nieruchome, o ile prawo to na zasadzie prawodawstwa miejscowego służyć lub w przyszłości służyć będzie poddanym jakiegokolwiek kraju obcego. Mają oni prawo rozporządzać takim majątkiem drogą sprzedaży, wymiany, darowizny, zawarcia małżeństwa, ostatniej woli lub innym sposobem, zarówno jak otrzymywać majątki takie w spadku, a to na tych samych warunkach, które obecnie lub w przyszłości oznaczone zostaną dla poddanych jakiegokolwiek innego obcego państwa, nie podlegając w rzeczonych wypadkach żadnym innym, ani wyższym pod jakąbądź nazwą podatkom, opłatom lub kosztom, aniżeli krajowcy.

Również mają oni mieć możność osiągania zysków ze sprzedaży swej własności i swego majątku w ogóle, przy przestrzeganiu praw miejscowych, bez wnoszenia innych lub wyższych od mieszkańców miejscowych podatków i na tych samych warunkach.

Winni oni z zachowaniem praw miejscowych mieć wolny przystęp do sądów w charakterze powodów lub oskarżonych i korzystać mają w tym względzie ze wszystkich praw i swobód, jakie służą krajowcom; w każdej sprawie sądowej posiłkować się mogą uznanymi przez prawo miejscowe adwokatami, rzeczoznawcami lub zastępcami wszelkiego rodzaju.

Art. 3. Poddani każdego z umawiających się państw nie mogą być obowiązywani w obrębie drugiego państwa do żadnej służby sądowej, administracyjnej lub municypalnej, z wyjątkiem opieki; również zwolnieni zostają od wszelkiej służby osobistej w armji, marynarce, zapasie sił wojennych lądowych lub morskich, w milicji państwowej, jakoteż i od obowiązków wszelkiego rodzaju, nakładanych w wypadkach wojny lub innych nadzwyczajnych okolicznościach; wyjątek w tym względzie stanowią obowiązki, związane z jakiegokolwiek tytułu prawnego, z posiadaniem gruntu, tudzież obowiązek kwaterunkowy i inne obowiązki szczególne dla siły zbrojnej, któremi obciążeni są krajowcy i poddani najbardziej uprzywilejowanego kraju, jako właściciele lub dzierżawcy majątków nieruchomych.

Art. 4. Towarzystwa akcyjne i inne handlowe, przemysłowe lub finansowe, założone prawnie, w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów w jednem z obu państw i posiadające tam miejsce swego pobytu, uznane być mają w drugiem państwe jako istniejące prawnie i mianowicie korzystać w niem mają z prawa występowania w sądzie w charakterze powodów lub oskarżonych.

Istnieje jednak pod tym względem porozumienie, iż rozporządzenie powyższe nie przesądza sprawy, o ile tego rodzaju towarzystwa, założone w jednem z obu państw, dopuszczane być mają w drugiem państwie do wykonywania swych obrotów handlowych lub przemysłowych. Sprawa pozostawia się, jak i dotąd, obowiązującym lub w przyszłości obowiązywać mającym przepisom danego kraju.

W każdym razie towarzystwa rzeczone korzystać mają w drugiem państwie z tych samych praw, jakie służą lub służyć będą równoznacznym towarzystwom jakiegokolwiek innego kraju.

Art. 5. Państwa umawiające się zobowiązują się wzajemnej komunikacji pomiędzy obydwoma państwami nie utrudniać żadnemi zakazami przywozu albo wywozu, jak również dozwalać na swobodny przewóz, jeżeli nie chodzi o drogi, które dla przewozu są, albo będą zamknięte. Wyjątki dopuszczane są tylko dla takich produktów, które na terytorjum jednego z państw umawiających są, albo będą przedmiotem monopolu państwowego, jako też pewne produkty, co do których, ze względu na zdrowie, policję weterynaryjną i bezpieczeństwo publiczne, albo też z innych, nader ważnych powodów, wydane zostaną nadzwyczajne zakazy.

Art. 6. Russkie produkty rolne i przemysłowe, które do Niemiec i niemieckie produkty rolne i przemysłowe, które do Rosji przywiezione będą, czy to przeznaczone dla konsumcji, złożenia na składzie, ponownego wywozu czy przewozu, winny być traktowane tam tak samo i podlegać nie wyższym, ani innym opłatom, jak produkty państwa najbardziej uprzywilejowanego. Specjalnie każdy przywilej, wszelkie uwolnienie i wszelkie zniżenie ceł wchodowych, zawartych w taryfie jeneralnej, albo w taryfach ugodowych, jakie jedno z państw umawiających się przyznało trzeciemu państwu stale lub chwilowo, natychmiast i bezwarunkowo rozciągnięte być powinny także i na produkty rolne i przemysłowe drugiego umawiającego się państwa.

Art. 7. Niemieckie produkty rolne i przemysłowe, wskazane w taryfie A przy przywozie do Rosji, zaś russkie produkty rolne i przemysłowe, wskazane w taryfie B, przy przywozie do Niemiec nie powinny podlegać cłom przywozowym innym, albo wyższym, jak tylko ustanowionym w tych taryfach.

Jeżeliby jedno z państw umawiających się miało nałożyć nowy podatek wewnętrzny albo akcyzę, lub też dodatek do takiego podatku wewnętrznego, albo akcyzy, na korzyść kasy państwa na przedmiot, wskazany w dodatku A, albo w dodatku B, niniejszego traktatu, to przedmiot tego rodzaju przy przywozie może być obłożony równym albo odpowiednim podatkiem, jeżeli podatek taki równy jest dla dowozów ze wszystkich krajów.

Art. 8. Opłaty wewnętrzne, ustanowione dotąd albo w przyszłości na terytorjum jednego z umawiających się państw na rachunek państwa, gmin albo korporacyj za eksploatację, obrobienie, albo korzystanie z produkcji, niepowinny być dla produktów drugiego państwa umawiającego się pod żadnym pozorem wyższe, albo dotkliwsze, aniżeli tego samego rodzaju produkty kraju własnego.

Art. 9. Przy wywozie towarów z jednego z obu krajów do drugiego, nie wolno pobierać opłat wywozowych innych, albo wyższych, aniżeli przy wywozie do kraju, pod tym względem najwięcej uprzywilejowanego. Tak samo wszelkie ustępstwa przy wywozie przyznane przez jedno z umawiających się państw trzeciemu państwu, przyznane będzie niezwłocznie i bezwarunkowo drugiemu umawiającemu się państwa.

Art. 10. Wszelkiego rodzaju towary, przewożone przez terytorjum któregokolwiek z umawiających się państw drogą, otwartą dla handlu przewozowego, winny obustronnie być wolne od wszelkich opłat tranzytowych, czy to przewożone będą bez zatrzymania się, czy w czasie przewozu wyładowane, umieszczone w składach i ponownie naładowane.

Art. 11. Postanowienia niniejszego traktatu nie stosują się do:

1) Ustępstw, przyznanych dotąd albo w przyszłości innym państwom sąsiednim, celem ułatwienia komunikacji miejscowej wewnątrz pasu pogranicznego, aż do szerokości piętnastu kilometrów.

2) Przyznane przez Niemcy na zasadzie istniejących umów celnych: wielkiemu księstwu Luksemburskiemu i gminom austrjackim Jungholz i Mittelberg ustępstwa, co do których to terytorjów postanowienia niniejszego traktatu są zresztą ważne.

3) Ustępstwa, które dla przywozu albo wywozu mieszkańcom gubernji archangielskiej, jako też dla północnych i południowych wybrzeży Rosji azjatyckiej (Syberja), przyznane zostały obecnie, albo przyznane zostaną w przyszłości.

Oprócz tego zastrzega się, że postanowienia art. 6, 9 i 10-go niniejszego traktatu nie mogą być stosowane ani do oficjalnych warunków traktatu, zawartego pomiędzy Rosją a Szwecją i Norwegją d. 26-go kwietnia (15 maja) 1838-go r. ani do tych umów, które regulują albo regulować będą stosunki handlowe z państwami pogranicznemi i krajami azjatyckiemi. Na te umowy w żadnym razie nie wolno powoływać się, aby zmienić stosunki handlowe i żeglugowe, ułożone pomiędzy obydwoma umawiającemi się państwami na mocy niniejszego traktatu.

Art. 12. Kupcom, fabrykantom i innym przemysłowcom, którzy wykażą się posiadaniem świadectwa przemysłowego, wydanego przez jedną z władz kraju ojczystego, a udowodniającego, że w państwie, w którem mają siedzibę swoją, mają prawo trudnienia się przemysłem, służy prawo osobiście, lub przez podróżnego, będącego w ich służbie na terytorjum drugiego umawiającego się państwa, czynić zakupy towarów, albo starać się o zamówienia, nawet przy przywożeniu próbek z sobą. Wspomniani kupcy, fabrykanci i inni przemysłowcy, albo podróżni handlowi obustronnie w obu krajach pod względem paszportów i podatków, odnoszących się do trudnienia się przemysłem winni być traktowani na równi z poddanymi państwa, najwięcej uprzywilejowanego.

Przemysłowcom (podróżnym handlowym), zaopatrzonym w świadectwa przemysłowe, wolno przywozić próbki towarów, ale nie towary. Dla ulegających ocleniu przedmiotów, które wspomniani podróżni handlowi przywożą z sobą jako próbki, oba państwa przyznają uwolnienie od opłat przywozowych i wywozowych z tem zastrzeżeniem, że próbki te, na wypadek, gdyby nie zostały sprzedane, wywiezione zostaną z powrotem w terminie z góry oznaczonym, a identyczność przedmiotów przywożonych i wywożonych nie ulega wątpliwości, przyczem obojętną ma być rzeczą, przez którą komorę celną przedmioty owe są wywożone.

Powrotne wywiezienie próbek w obu krajach przy przewozie musi być zapewnione złożeniem kwoty odpowiedniej należności celnej, albo zagwarantowane kaucją.

Umawiające się państwa donosić sobie będą nawzajem o tem, jakie władze uprawnione są do udzielania świadectw przemysłowych, wedle jakich wzorów karty te będą wydawane i do jakich przepisów podróżni handlowi mają stosować się przy zajmowaniu się przemysłem.

Poddani jednego z umawiających się państw, udający się na terytorjum drugiego państwa na targi i jarmarki, aby tam trudnić się handlem lub sprzedawać swoje wyroby, winni być nawzajem traktowani tak samo, jak krajowcy, i nie podlegać opłatom wyższym, aniżeli ci ostatni.

Art. 13. Okręty niemieckie i ich ładunki w Rosji, a okręty russkie i ich ładunki w Niemczech, winny być traktowane zupełnie tak samo, jak okręty krajowe, bez względu na to, zkąd te okręty płyną, albo dokąd są przeznaczone, i zkąd towary pochodzą, albo dokąd są przeznaczone.

Wszelki przywilej i wszelkie uwolnienia, przyznane pod tym względem przez jedno z państw umawiających się trzeciemu państwu, winny być przyznane niezwłocznie i bezwarunkowo także i drugiemu umawiającemu się państwu.

Od postanowień powyższych czyni się wyjątki:

a) co do tych specjalnych przywilejów, któreby przyznane zostały rybołówstwu krajowemu i jego produkcji w jednym albo drugim kraju, obecnie, albo w przyszłości;

b) co do przywilejów, przyznanych narodowej marynarce handlowej obecnie, albo w przyszłości.

Postanowienia niniejszego traktatu nie powinny być stosowane do żeglugi przybrzeżnej, regulowanej w przyszłości, jak dotąd, w każdem z obu umawiających się państw na podstawie ustaw, obowiązujących obecnie lub w przyszłości. Zresztą okrętom niemieckim i russkim ma służyć prawo z jednego portu jednego z dwu umawiających się państw do jednego, albo więcej portów tegoż samego kraju płynąć, aby tam przywieziony z zagranicy ładunek wyładować zupełnie lub częściowo, albo aby zabrać lub uzupełnić ładunek, przeznaczony dla zagranicy.

Art. 14. Pochodzenie okrętu winno być uznawane obustronnie, wedle właściwych każdemu krajowi ustaw i rozporządzeń, na podstawie znajdujących się na pokładzie świadectw i patentów, wydanych przez przynależną władzę.

Świadectwa o pojemności okrętu, wydane przez jedno z państw umawiających się, winny być uznawane przez drugie państwo na podstawie umów, zawartych dotąd, albo w przyszłości przez oba umawiające się państwa.

Art. 15. Okręty niemieckie, przybywające do portu russkiego i naodwrót, okręty russkie, przybywające do portu niemieckiego, aby tam ładunek swój uzupełnić, albo część jego wyładować, mogą, stosując się do praw i rozporządzeń dotyczącego państwa, część ładunku swojego, przeznaczonego dla innego portu tego samego, albo innego kraju, zatrzymać na pokładzie i wywieść go dalej, nie będąc zmuszanemi do jakichkolwiek opłat za tę część ładunku, prócz opłat za dozór, które zresztą mogą być pobierane tylko wedle taryfy, ustanowionej dla żeglugi krajowej.

Art. 16. Od opłaty od tonn i wysyłkowej w portach każdego z umawiających się państw winny być uwolnione zupełnie:

1) okręty, przypływające lub wypływające dalej z jakiejkolwiek miejscowości z balastem;

2) okręty, przybywające z portu jednego z dwu państw do jednego, albo więcej portów tego samego państwa, a zdolne wykazać świadectwo wniesienia tych opłat w innym porcie danego kraju;

3) okręty, które dobrowolnie albo z musu przybywają do portu z ładunkiem i opuszczają port, nie trudniąc się handlem.

---

*) Traktat handlowy i żeglugowy pomiędzy Rosją a Niemcami spisany został w języku francuskim; nadto istnieją dwa urzędowe tłumaczenia: na język russki i niemiecki. Przekład który zamieszczamy w *Kurjerze*, jest dosłowny, bez żadnych zgoła opuszczeń lub streszczeń. (*Przyp. Red.*)

Uwolnienie to nie będzie udzielane od opłat za latarnie morskie, pilotowych, kwarantannowych i innych, ciążących na okrętach, które to opłaty ponosić winny w równej mierze okręty krajowe i państw najwięcej uprzywilejowanych za urządzenia, służące do ułatwienia komunikacji.

Jeżeli okręt zawinął do portu z musu, wówczas za trudnienie się handlem nie może być poczytywane wyładowywanie, dokonywane w czasie naprawy okrętu, i ponowne naładowywanie towaru, przeładunek na inny okręt w razie niezdolności do wypłynięcia na morze pierwszego, zakupy, czynione dla zaprowiantowania załogi okrętowej i sprzedaż towarów uszkodzonych, za pozwoleniem zarządu celnego.

Art. 17. Jeżeli okręt jednego z umawiających się państw u wybrzeży drugiego państwa osiądzie na mieliźnie albo rozbije się, okręt i ładunek winny doznawać tych przywilejów, i ustępstw, jakie prawodawstwo odnośnego państwa udziela własnym okrętom w równem położeniu. Komendant okrętu i załoga tak dla swoich osób, jakoteż okrętu i ładunku powinni doznać pomocy.

Umawiające się państwa godzą się na to, że wyratowane towary nie powinny ulegać żadnej opłacie celnej, chociażby przeszły na użytek krajowy.

Art. 18. Korzystanie z szos i innych dróg, kanałów, śluz, przewozów, mostów i otworów mostowych, portów i punktów dla lądowania, wskazania i oświetlania drogi wodnej, instytucji pilotów, przyrządów do ważenia, składów, zakładów ratunkowych i dobywania ładunków okrętów itp., o ile te zakłady i urządzenia przeznaczone są dla ruchu publicznego i handlu w ogóle, bez względu na to, czy administrowane przez państwo, czy za zezwoleniem państwowem przez osoby prywatne, winno być dozwolone poddanym drugiego państwa umawiającego się pod temi samemi warunkami i za temi samemi opłatami, jak poddanym własnego państwa.

Opłaty te, za wyjątkiem dozwolonych odmiennych przepisów co do instytucji latarń morskich i pilotów, winny być pobierane tylko w razie faktycznego korzystania z owych urządzeń i instytucyj.

Art. 19. Oba umawiające się państwa zastrzegają sobie prawo ustanowienia swoich taryf przewozowych na kolejach wedle własnego uznania.

Jednakże ani pod względem ceny przewozowej, ani pod względem czasu i sposobu przewożenia pomiędzy mieszkańcami terytorjów państw umawiających się niewolno czynić różnicy. Szczegółowo do transportów towarów, przewożonych z Rosji do jednej ze stacyj niemieckich, albo przez Niemcy, niewolno stosować na kolejach niemieckich taryfy wyższej, aniżeli do tego rodzaju produktów niemieckich lub zagranicznych w tym samym kierunku i na tej samej przestrzeni komunikacyjnej. To samo stosuje się na kolejach russkich do przesyłek towarowych z Niemiec, posyłanych do stacji russkiej, albo przez Rosję.

Wyjątki od powyższych przepisów dopuszczalne są o tyle tylko, o ile chodzi o transporty, przesyłane po cenach zniżonych, albo dla celów filantropijnych.

Art. 20. Traktat niniejszy ma wejść w życie d. 20 (8) marca 1894-go r., albo o ile możności jak najprędzej i być ważnym do d. 31-go grudnia 1903-go roku.

W razie, gdyby jedno z umawiających się państw na dwanaście miesięcy przed upływem ostatecznego terminu nie zawiadomiło o wypowiedzeniu traktatu, traktat ten ma być ważnym do upływu roku od tego dnia, w którym wypowie go jedno albo drugie z umających się państw.

Art. 21. Traktat niniejszy winien być ratyfikowany, a świadectwa ratyfikacyjne wymienione w Berlinie jak najprędzej.

W dowód czego podpisali go obustronnie pełnomocnicy i pieczęcie swoje przyłożyli.

Działo się w Berlinie 10 lutego (29 lutego) 1894 r.

(Podpisy).

PROTOKUŁ KOŃCOWY.

Podpisując zawarty w dniu dzisiejszym w Berlinie traktat handlowy i żeglugowy pomiędzy Niemcami a Rosją, zgodzili się podpisani na punkty następujące:

CZĘŚĆ I-sza.

Do tekstu traktatu.

Do art. 1 i 12. Pod względem paszportów poddani obu państw będą traktowani, jak poddani państwa, najwięcej uprzywilejowanego.

Do art. 5, 6, 7, 9 i 10-go. Ze względu na to, że w chwili obecnej w Rosji pewne towary przy przywozie przez granicę lądową podlegają wyższej opłacie celnej, aniżeli przy przywozie przez morze Baltyckie, zgodzono się na to, że od dnia wejścia w życie niniejszego traktatu cła, przy przywozie przez granicę lądową zniżone będą do poziomu ceł przy przywozie przez morze Baltyckie i że niewolno ustanawiać nowego cła różniczkowego, protegującego przywóz przez morze Baltyckie, Czarne i Azowskie (z wyjątkiem wybrzeża kaukaskiego).

Rząd niemiecki ze swojej strony obowiązuje się nie wprowadzać na żadnej granicy państwa niemieckiego innych, albo niższych ceł, aniżeli na granicy russkiej. Wyjątek czyni się jednakże dla soli, rzniętych piłą kłód drzewa, grubych robót kamieniarskich i ordynarnych płyt łubku (nr. 25t, 33d i 33e niemieckiej taryfy celnej), co do których to towarów Niemcy zastrzegają sobie prawo utrzymania dotychczas istniejących różnic pomiędzy cłem morskiem a lądowem.

Do art. 6, 7 i 11-go. Produkty rolne i przemysłowe trzeciego państwa, przewożone przez terytorjum jednego z umawiających się państw, przy wejściu na terytorjum drugiego państwa nie powinny podlegać cłom innym albo wyższym, jak tylko takim, jak gdyby przywiezione zostały bezpośrednio z kraju swojego pochodzenia.

Do art. 6 do 9-go. Cesarsko-russki rząd oświadcza gotowość, że urzędy celne przy opłatach cła przyjmować będą niemieckie monety złote, a mianowicie licząc 1,000 marek w złocie jako wartość 308 rubli w złocie.

Do art. 6 i 7-go. Umawiające się państwa zastrzegają sobie prawo żądania przy przywozie towarów okazania świadectwa pochodzenia, celem stwierdzenia krajowej produkcji lub obrobienia. Oba państwa zarządzą, aby żądane świadectwa, o ile możności, jaknajmniej handel utrudniały.

Do art. 13-go. Umawiające się państwa zastrzegają sobie specjalną umowę, co do korzystania z żeglugi na Niemnie, Wiśle i Warcie.

Do art. 19-go. Umawiające się państwa będą się o ile możności nawzajem popierały w taryfach kolejowych, szczególnie przez ustanawianie taryf w komunikacji bezpośredniej. Takie taryfy bezpośrednie powinny być zaprowadzone zwłaszcza do niemieckich miast portowych Gdańsk (Neufahrwasser), Królewska (Piława) i Kłajpeda dla ułatwienia tak wywozu, jak dowozu do Rosji, odpowiednio do potrzeb handlu.

Równocześnie taryfy dla artykułów, zaliczonych w russkiej taryfie kolejowej do zboża, jakoteż dla lnu i konopi od russkich stacyj nadawczych aż do wyżej wymienionych portowych, winny być zastosowane do powyższych postanowień i rozdzielone pomiędzy koleje niemieckie i russkie, w transportach zainteresowane, jakie obecnie obowiązują albo obowiązywać będą koleje russkie, wiodące do miast portowych Libawa i Ryga. Pobierane obok należności taryfowych dodatki (należności poboczne) mają być ustanowione w równy sposób, a koszty ich podzielone wedle przepisów russkich pomiędzy zainteresowane linje, przyczem zgodzono się na to, że wolno pobierać tylko jedyną należność graniczną, która przypada kolejom niemieckim i russkim, do granicy wiodącym, w równej mierze.

Obowiązkowi temu podlegają tylko obustronne koleje państwowe; lecz oba rządy starać się będą o to, aby koleje prywatne przy ustanawianiu taryf i przy podziale transportów na swoich linjach zastosowały te same zasady. Gdyby jednakże mimo to koleje prywatne, zainteresowane w komunikacji w jednym z wymienionych kierunków, nie poddały się tym zasadom przy ustanawianiu taryf i przy podziale transportów, naówczas zasady te nie będą obowiązywały także i kolei państwowych umawiających się państw.

Istniejące obecnie specjalne przepisy do uregulowania konkurencji pomiędzy Królestwem a Gdańskiem obowiązują i nadal.

Do art. 20-go. Układ konsularny z d. 8 grudnia (26 listopada) 1874 go r., istniejący pomiędzy obydwoma umawiającemi się państwami, nie może być wypowiedziany prędzej, jak równocześnie z niniejszym traktatem.

CZĘŚĆ II-ga.

Do russkiej taryfy traktatowej.

Do art. 5 ustęp 3. Pod oznaczeniem: cykorja suszona rozumieć należy wszelką cykorję, w jakiejkolwiekbądź sposób suszoną.

Do art. 55. Wielkie skóry wedle taryf, zawartych w art. 55, ust. 3, oclone będą nawet wówczas, jeżeli zawierają sztucznie wytłoczone zagłębienia.

Do art. 72 ustęp 2. Wapno szamottowe (cement ogniotrwały), t. j. mieszanina gliny surowej i palonej, ogniotrwałej, wszystko sproszkowane, oclone będzie wedle art. 72 ustęp 2.

Do art. 79 ustęp 1. Ustanowione w ustępie 1-ym tego artykułu cła przywozowe od węgla drzewnego, torfowego i kamiennego, jakoteż od torfu, przywożonego przez zachodnią granicę lądową, mogą być podwyższone od d. 1-go stycznia 1898-go (st. st.), jeżeli tylko wysokość ceł dla zachodniej granicy lądowej i dla portów baltyckich pozostanie taka sama.

Do art. 112. Pod oznaczeniem niewymienionych osobno produktów chemicznych i farmaceutycznych rozumieć należy takie produkty tego rodzaju, które w russkiej taryfie wydanej z d. 11-go czerwca 1891 nie są osobno wyszczególnione.

Do art. 131. Cła, przytoczone w art. 131, odnoszą się równomiernie do bieli ołowianej i bieli cynkowej, jeżeli zmieszane są z innemi materjałami, które nie ulegają cłom wyższym od bieli ołowianej.

Do art. 140 i 142. Żelazo i stal w sztabach i płytach, jak przytoczone zostały w ustępach 3 i 4 art. 140 i 142, podlegają wymienionym tam opłatom celnym bez względu na formę, w jakiej sztaby albo płyty zostały przykrojone.

Do art. 141. Pod przytoczonemi w russkiej taryfie celnej zwykłemi albo nie drogiemi metalami rozumieć należy wszystkie metale, prócz złota, srebra i platyny. Aluminjum uważać należy za metal zwykły z wyjątkiem wypadków, w których w russkich artykułach celnych obłożone jest osobno wyższą opłatą celną.

Do art. 141, 147, 154, 155, 156 i 163. Żelazo, stal i cynk (jakoteż fabrykaty z nich), które za pomocą jakiegokolwiek postępowania (na drodze galwanicznej, przelania, walcowania albo innej) otrzymały powłokę ze zwykłego metalu, będą clone bez dodatku, wedle taryfy celnej, ustanowionej dla żelaza, stali, cynku i fabrykatów z nich, jeżeli powłoka metalowa w wadze ogólnej każdego artykułu nie przewyższa: przy towarach, wyszczególnionych w art. 141, 147, 154, 155 i 156-ym 25%, a przy towarach, wyszczególnionych w art. 163-im, 10%.

Do art. 150. Należność celną, wymienioną w ustępie 1-ym tego artykułu, należy stosować do rur z żelaza lanego, powleczonego smołą lub asfaltem.

Do art. 152. Rury żelazne i stalowe, także powleczone asfaltem i materjałami włóknistemi (zwykłemi i w stanie surowym), będą clone wedle tego artykułu.

Do art. 153. Wszelkie okucia meblowe i budowlane żelazne i stalowe clone będą wedle odnośnych ustępów artykułu 153, jeżeli w artykułach russkiej taryfy nie są wymienione osobno z wyższą opłatą celną. Samo niklowanie nie wystarcza, aby przedmioty tego rodzaju podlegały cłu wyższemu.

Do art. 154, ustęp 1. Naczynia z blachy żelaznej, emaljowanej, lakierowanej i farbą pociągniętej, clone będą wedle ustępu 1 tego artykułu, nawet gdyby brzegi powleczone były inną farbą, aniżeli reszta powierzchni.

Do art. 155, ustęp 2. Za drut elektryczny uważać należy przewodniki metalowe, powleczone materjami izolującemi (kauczukiem, gutaperką, ciałami włóknistemi, roślinnemi lub zwierzęcemi, papierem; wszystkie te materjały nawet impregnowane), a prócz tego zaopatrzone w ogólną powłokę ochronną z konopi albo innego materjału włóknistego w połączeniu z metalem (ołów, żelazo, stal itd.). Ta powłoka metalowa może być prócz tego owinięta w nasycone smołą pasy albo nici z konopi, juty itd.

Do art. 156, ustęp 26. Wedle tego ustępu oclony będzie także drut, powleczony cyną albo cynkiem a otoczony ciałami włóknistemi lub gutaperką. To, co w ustępie 1a i 2b powiedziano o gutaperce, ważne jest także i dla kauczuku.

Do art. 158. Noże stołowe i widelce z trzonkami ze zwykłych materjałów clone będą wedle ustępu 1 tego artykułu.

Do art. 160. Pod ten artykuł podpadają widły wszelkiego rodzaju, jak np. widły do wydobywania buraków cukrowych, widły do nawozu itd.

Do art. 161. Części drzewne narzędzi, o ile przywożone będą oddzielnie od części metalowych, clone będą wedle odnośnych ustępów artykułu 61.

Do art. 167, ustęp 2. Za machiny dynamoelektryczne uważać należy wszelkie machiny i przyrządy:

1) do zamiany siły na elektryczność, albo od wrotnie;
2) do zamiany prądu elektrycznego o wyższem natężeniu na prąd o niższem natężeniu, albo odwrotnie (transformatory);
3) do zamiany stałego prądu elektrycznego na zmienny, albo różnorodny, i odwrotnie.

Tak samo wedle tego ustępu clone będą bagry do osuszania, drabiny ogniowe z metalu, jako też wszelkiego rodzaju akumulatory elektryczne i dodatki do nich.

Do art. 169. Tak samo, jak przyrządy do oświetlenia elektrycznego i dodatki do nich, wedle tego artykułu clone będą dodatki, potrzebne do przyrządów sygnałowych i do przyrządów do przenoszenia siły rozpędowej, łącznie z przerywaczami prądów i t. d.

Do art. 177, ustęp 3. Przy kołnierzach, mankietach i półkoszulkach z papieru naśladowaniu szwu, zrobione za pomocą wycisku, nie należy uważać za szew.

Do art. 186. Wełna bielona będzie clona, jak niefarbowana.

Do art. 191. Worki z juty i płótna, które służyły do wywozu zboża russkiego wszelakiego rodzaju, przy powrotnym przewozie wolne są od cła.

Do art. 192, ustęp 3. Obrusy, serwetki i chustki do nosa clone będą wedle ustępu 3 tego artykułu, nawet, gdyby były ozdobione pojedynczą, najwyżej na

½ cala szeroką obrąbką, albo frendzlą, które nie są przyszyte do tkaniny, ale powstały jedynie z przedłużenia nici tkaniny.

Do art. 202. Pasy rozpędowe z włosienia wielbłądziego, chustki tłoczone i worki clone będą wedle tego artykułu.

Do art. 205. Wedle odpowiednich ustępów tego artykułu clone będą towary dziane i pasmanteryjne, wyroby ręczne i maszynowe, z wyszywaniami, albo bez nich. Towary dziane z bawełny, płótna, albo wełny, mogą, niepodlegając przez to cłom wyższym, posiadać obwódkę, jeżeli tylko nie ma w niej jedwabiu. Ubrania z wyrobów dzianych podpadają pod artykuł 205.

Towary dziane i pasmanteryjne z jedwabiu, półjedwabiu i mieszane z jedwabiem będą clone, jak następuje: za fabrykaty z jedwabiu, albo wyroby z jedwabiu uważać należy takie, u których 50 do 100 procent powierzchni, strony dolnej i górnej razem wziąwszy, pokryte jest jedwabiem; za fabrykaty półjedwabne te, u których 20 do 50 procent wspomnianej powierzchni; zaś za fabrykaty, zmieszane z jedwabiem te, u których mniej, niż 20 procent powierzchni pokryte jest jedwabiem.

Do art. 212. Przy cleniu wedle tego artykułu, ważone będą także i kartony, do których przymocowane są guziki.

Do art. 216. Także tablice szyfrowe ze zwykłemi ramami drewnianemi, linjowane albo nielinjowane, podpadają pod uwagę 2 tego artykułu.

Do art. 218. Próbki tkanin i fabrykatów wszelkiego rodzaju, nie posiadające wyglądu ani natury towarów, podpadają pod ten artykuł, nawet jeżeli przymocowane są do kartonów, a te są zeszyte lub związane.

Do art. 220b. Przy cleniu nabojów dynamitowych należy doliczać tylko wagę ich własnego opakowania.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Do niemieckiej taryfy traktatowej.

Do nr. 29a. Nafta i inne rafinowane oleje mineralne, służące do oświetlenia i gdzieindziej nie wymienione, mogą być według wyboru importera clone według wagi, przyczem za jednostkę uważać należy 100 kilogramów, albo według objętości, przyczem 125 litrów przy temperaturze 15 stopni termometru stustopniowego równa się 100 kilogramom.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Do regulaminu celnego itd.

§ 1. Aby ułatwić stosunki handlowe pomiędzy obydwoma państwami na granicy, rząd Cesarsko-russki zamieni kilka urzędów celnych na urzędy celne wyższej klasy i utworzy nowe urzędy celne w punktach, w których dotąd nie istnieją, pod warunkiem, że przeciwległe niemieckie urzędy celne uposażone zostaną w prawa odpowiednie; a mianowicie powinny być:

a) Urzędy celne drugiej klasy w Praszce i Herbach, jakoteż urzędy celne trzeciej klasy w Kretyndze i Słupcy, zamienione na urzędy celne pierwszej klasy.

b) Przykomorki w Modrzejewie i Piotrkowie i punkt przejściowy w Osieku na urzędy celne trzeciej klasy.

c) Punkty przejściowe w Wilczynie, Gniazdowie, Goli, Czeladzi, Służewie (Rożnie), Podłęce, i Tworkach na przykomorki i

d) w Karwie i Zakrzewie przykomorki, zaś w Grościenczyku, Rakowce, Upidamiszu, Bakałarzewie i Czarnówcu urządzone punkty przejściowe,

e) przykomórek Wilczyn, utworzony w miejsce dotychczasowego punktu przejściowego, otrzyma prawo do przepuszczania soli,

f) punkt przejściowy w Deguckach otrzyma prawo przepuszczania zboża niemieckiego, które przybywa dla zemlenia do młyna, znajdującego się na terytorjum russkiem, jak również mąki, która ztąd powstaje i bywa wywożona.

§ 2. Prawo przepuszczania towarów niemieckich do Tyłży przez Rosję ma być udzielone russkim urzędom celnym pierwszej klasy, znajdującym się naprzeciw niemieckich głównych urzędów celnych, a mianowicie.

Taurogi naprzeciw Tyłży,
Wierzbołów naprzeciw Eydkun,
Grajewo naprzeciw Prostek,
Aleksandrowo (
Nieszawa (naprzeciw Torunia,
Szczypiono naprzeciw Skalmierzyc.

pod warunkiem, że do tych ekspedycyj tranzytowych zastosowane zostaną rozporządzenia russkie, ogłoszone dla transportów tego rodzaju lądowych i rzecznych po uprzedniej sankcji.

Z drugiej strony zastrzega się, że prawo przepuszczania towarów russkich *transito* przez Niemcy ma być poruczone wymienionym niemieckim urzędom celnym.

§ 3. Prawo przekazywania towarów pod kontrolą celną do innych urzędów będzie z obu stron rozszerzone na wszystkie urzędy celne pierwszej klasy, nie posiadające komunikacji kolejowej z urzędami składowemi. Jest przy tem warunek, aby takie posyłki podlegały odnośnym prawom i przepisom.

§ 4. Prawo odsyłania powrotnego towarów nieoclonych za granicę—pod warunkiem wzajemności ze strony niemieckich urzędów celnych, oprócz urzędów celnych na linjach kolejowych i w portach, ma być przyznane następującym russkim urzędom celnym pierwszej klasy:

Taurogi,
Georgenburg,
Nieszawa,
Szczypiorna,
Wieruszew.

§ 5. Istnieje wzajemne porozumienie, że urzędy celne obu państw otwarte są codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poniżej wymienionych:

A. W Rosji:

I. W święta Domu Cesarskiego: w dni Urodzin i Imienin Ich Cesarskich Mości i Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, w rocznicę wstąpienia na Tron i Koronacji.

II. Święta ruchome: piątek i sobota tygodnia karnawałowego, Wielki czwartek, Wielki piątek, Wielka sobota, poniedziałek wielkanocny, wtorek wielkanocny, Wniebowstąpienie, poniedziałek Świąt Zielonych.

III. Święta stałe:
1-go stycznia (Nowy Rok),
6-go „ (Trzech Króli),
2-go lutego (Matki Bożej Gromnicznej),
25-go marca (Zwiastowanie),
9-go maja (św. Mikołaja),
29-go czerwca (św. Piotra i Pawła),
6-go sierpnia (Przemienienie Pańskie),
15-go „ (Wniebowzięcie N. M. P.),
29-go „ (Ścięcie Jana Chrzciciela),
8-go września (Narodziny Matki Bożej),
14-go „ (Podniesienie Krzyża św.),
26-go „ (św. Jana Ap.),
1-go paździer. (Matki Bożej),
22-go „ (Matki Bożej Kazańskiej),
21-go listopada (Ofiarowanie N. M. Panny),
6-go grudnia (św. Mikołaja),
25, 26 i 17-go grudnia (Boże Narodzenie).

IV. W Królestwie Polskiem i w kilku gubernjach pogranicznych, gdzie większość ludności jest katolicką, praca bywa zaniechaną także w pierwsze dni wielkich świąt kalendarza rzymsko-katolickiego, tak samo w Boże Ciało i na Wszystkich Świętych.

B. W Niemczech.

Nowy Rok, dzień modlitwy i pokuty—środa przed ostatnią niedzielą w listopadzie— i wielki piątek, Wniebowstąpienie, poniedziałek wielkanocny i poniedziałek świąt Zielonych, oba dni świąt Wielkanocnych i urodziny Jego Cesarskiej Mości cesarza niemieckiego, króla pruskiego.

§ 6. Godziny urzędowe w urzędach celnych obu państw powinny być wywieszone.

Godziny urzędowe dla rewizji paszportów i kart legitymacyjnych dla każdego powiatu i dla każdego punktu pogranicznego powinny być ustanowione po specjalnem porozumieniu pomiędzy odnośnemi władzami obudwu państw. Przytem po obu stronach winny być ustanowione jednakowe godziny, z uwzględnieniem miejscowych potrzeb, zaś w urzędach celnych trzeciej klasy, w przykomórkach i punktach przejściowych powinna być dozwolona przerwa w urzędowaniu na obiad dla urzędników.

§ 9. Rewizja celna podróżnych na statkach parowych pod Kłajpedą winna być dokonywana na pokładzie statku, pod warunkiem, że pakunki podróżnych już pierwej na pokładzie statku, pomoście, albo na innem oznaczonem miejscu będą złożone.

§ 12. Kwiaty, świeże rośliny, świeże owoce i świeże ryby, tudzież wszelkie prędkiemu zepsuciu ulegające towary, winny być clone obustronnie, wyjąwszy wypadki siły wyższej, w ciągu 24-ch godzin, licząc od chwili przyniesienia towarów do składu celnego.

§ 16. Prawo reklamacji przeciw postanowieniu russkich władz celnych, odnoszących się tak co do kar za nieodpowiednią, albo fałszywą deklarację, jakoteż co do klasyfikacji taryfowej towarów, winno przysługiwać wysyłającemu towary w równej mierze, jak i deklarującemu.

Podania tego rodzaju mogą być przez wysyłającego pisane w języku niemieckim.

§ 21. Przepisy kwarantannowe przeciw zawleczeniu chorób epidemicznych winny być stosowane obustronnie do wszystkich przekraczających granicę podróżnych, odpowiednio do większego lub mniejszego niebezpieczeństwa zarażenia, bez różnicy narodowości.

§ 22. Obustronnie nie wolno stawiać przeszkody w przyjmowaniu powrotnem podróżnych, którzy z powodu niedokładnych paszportów, albo z powodu niezapłacenia należności celnej zostali cofnięci od granicy; pod powyższemi warunkami winni być obustronnie przyjmowani z powrotem nawet obcy poddani, zwłaszcza w razach, kiedy nie dotarli jeszcze do wnętrza kraju. Co do środków, jakie przedsięwziąć należy, porozumiewają się odnośne władze po obu stronach.

Wychodzcy żydowscy, pochodzenia russkiego, zaopatrzeni w russkie paszporty emigracyjne i inni, którzy przez władze niemieckie odesłani zostali do Rossji, powinni być przez russkie władze pograniczne przyjęci, pod warunkiem, że osoby te nie zatrzymały się w Niemczech dłużej, jak miesiąc, licząc od dnia, w którym przekroczyły granicę niemiecko-russką.

§ 23. Władze pograniczne obu umawiających się państw winny włóczęgów, nie posiadających paszportów, oraz inne osoby tego rodzaju, mające być przyjęte na terytorjum drugiego kraju, którego są poddanemi, doprowadzać wyłącznie do tych punktów pogranicznych, gdzie odbywa się rewizja podróżnych.

Protokuł niniejszy, stanowiący nieodłączną część traktatu, do którego się odnosi, winien być bez specjalnej ratyfikacji przez sam fakt wymiany ratyfikacji traktatu, uważany za przyjęty i zatwierdzony przez odnośne rządy.

Na dowód czego pełnomocnicy zaopatrzyli go swojemi podpisami.

Działo się w Berlinie, dnia 10 lutego (29 stycznia) 1894-go r.

Do powyższego traktatu odnoszą się jeszcze dwa następujące listy, wymienione w sobotę, t. j. w dniu podpisania traktatu w Berlinie:

Listy te brzmią w przekładzie dosłownym.

Berlin, 29 stycznia (10 lutego) 1894 r.

Panie Baronie!

W czasie wymiany zdań, jaka poprzedziła konferencję berlińską w sprawie traktatu handlowego i żeglugowego między Rosją i Niemcami Cesarski rząd russki, mając stały zamiar zrównać taryfę celną Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z takąż taryfą Cesarstwa, mógł złożyć oświadczenie, iż dążyć będzie tylko stopniowo do podwyższenia pierwszej z tych taryf, tak, że taryfa finlandzka dopiero pod koniec r. 1905-go byłaby ostatecznie zrównaną z taryfą russką.

Rząd Cesarsko-russki potwierdza niniejszem to postanowienie swoje i pragnie w ten sposób usunąć wszelkie pod tym względem wątpliwości, jako szkodliwe dla rozwoju zagranicznych stosunków handlowych i pragnie już teraz oznaczyć najważniejsze termina stopniowego podniesienia taryfy finlandzkiej.

W tym celu Cesarski rząd russki oświadcza, iż nie jest bynajmniej jego zamiarem rozpoczynać ową podwyżkę przed 19 (31)-ym grudnia 1898 r.; od tego terminu taryfa finlandzka będzie podniesiona o 50% tych różnych, istniejących naówczas między opłatami taryfy russkiej i fiinlandzkiej; po 19 (31)-ym grudnia 1901 r. nastąpi nowa podwyżka o 25% wspominanych różnic; od 19 (31)-go grudnia 1903 r. Cesarski rząd russki zastrzega sobie zupełną i nieograniczoną swobodę co do ostatecznego zrównania taryfy celnej Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z taryfą celną Cesarstwa.

W każdym jednak razie niniejsza umowa, regulująca stopniowe podwyższenie taryfy finlandzkiej, nie ogranicza wcale odpowiednie władze Wielkiego Księstwa Finlandzkiego w ich mocy wprowadzenia do swej taryfy częściowych zmian, o ileby owe zmiany były usprawiedliwione miejscowemi potrzebami handlu i przemysłu.

Naturalnie, że moc traktatu handlowego i żeglugowego, zawartego d. 29-go stycznia (10 lutego) 1894 r między Rosją a Niemcami wraz z postanowieniami, mieszczącemi się w pierwszej części protokułu końcowego, który tworzy integralną część traktatu, rozciąga się na Wielkie Księstwo Finlandzkie we wszystkiem, co może być zastosowanem, a zwłaszcza w umowach, objętych artykułami 6, 9 i 13-ym.

Racz Pan, Panie Sekretarzu Stanu, przyjąć zapewnienie o moim wysokim szacunku

Hrabia Szuwałow.

Do Jego Ekscelencji Pana Barona von Marschall i t. d.

Berlin, d. 10-go lutego.

Panie Ambasadorze!

Wasza Ekscelencja łaskawem pismem z dnia dzisiejszego raczył mnie zawiadomić o następujących sposobach, obranych przez rząd Jego celem zrównania taryfy Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z taryfą russką.

Według listu Waszej Ekscelencji, rząd russki zamierza nie przystępować do podwyższenia taryfy finlandzkiej przed d. 19 (31) grudnia 1898-go r. Ce-

sarski rząd russki zastrzega sobie ową taryfę po tym terminie podnieść o 50% tych różnic, jakie istnieć będą wówczas między opłatami taryfy russkiej a finlandzkiej, a po d. 19 (31) grudnia 1901-go r. wprowadzić nową podwyżkę o 25% wspomnianych różnic.

Bez szkody dla niniejszego porozumienia zastrzega sobie Cesarski rząd russki od d. 18 (31) grudnia 1903-go r. zupełną i nieograniczoną swobodę co do ostatecznego zrównania taryfy celnej Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z taryfą państwa russkiego i zastrzega on również odpowiednim władzom Wielkiego Księstwa Finlandzkiego możność zaprowadzenia w owej taryfie zmian częściowych, o ile zmiany te będą uzasadnione miejscowemi potrzebami handlu i przemysłu.

Co do reszty, Cesarski rząd russki, jak to stwierdza pismo Waszej Ekscelencji, zgadza się na to, że moc traktatu handlowego i żeglugowego, który d. 29 stycznia (10 lutego) 1894-go r. zawarty został między Rosją a Niemcami wraz z postanowieniami pierwszej części protokułu ostatecznego, stanowiącego integralną część traktatu, rozciąga się na Wielkie Księstwo Finlandzkie we wszystkiem, co się da do niego zastosować, a zwłaszcza co do umów, zawierających się w artykułach: 6, 9 i 13-ym.

Spieszę, w imieniu mojego rządu, przyjąć do wiadomości zawarte w piśmie Waszej Ekscelencji oświadczenie.

Racz przyjąć, Panie Ambasadorze, ponowne zapewnienie mego wysokiego szacunku.

Baron von Marschall.

Do Jego Ekscelencji Cesarskiego Ambasadora Russkiego, Pana Hrabiego Szuwałowa itd.

Nekrologja.



Ś. P.

Władysław Fechner,

b. dyrektor filji b. Banku Polskiego w Płocku,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 14-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 76. Pogrążona w głębokim smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 16-ym lutego, to jest w piątek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—214

B. P.

IZYDOR HANTOWER,

były kupiec,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 13-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 64. Pozostali w smutku: żona, córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Twardej № 46 na miejsce wiecznego spoczynku dnia 15-go lutego r. b., o godzinie **1-ej** z południa odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —801

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 12-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Mieliśmy wczoraj i w nocy burzę letnią, suchą. Jeden most łańcuchowy tak tańcował, że nie można było po nim ani jechać, ani iść; zamiast śniegu latały i spadały szyby, dachówki, cegły, kominy, drewniane budki, przewracało wozy pocztowe, rzucało ludzi o latarnie, na cmentarzach poburzone mury i nagrobki, telegrafy, telefony poprzerywane. Dzisiaj pędzi jeszcze wiatr tumany kurzu, a równocześnie słońce i świeci i grzeje, jak w maju. Porządek wywrócony w przyrodzie; pewno będziemy sankami jeździć na Wielkanoc.

Towarzystwo naturalnego życia utrzymuje, że i całe życie wiedeńczyków jest przewrotne, że jedzą błyskawicznie, gorączkowo, że się w karnawale na śmierć awanturują; więc otwiera tutaj zakład kneippowski, ale tylko dla swoich członków. Podobne Towarzystwo w Peszcie rozwija się świetnie, protektorem jest arcyksiążę Józef, apostoł Kneippa.

Taki podniesiono krzyk, żeby rada miejska ufundowała premjum nie dla jednego teatru Rajmunda, a dla wszystkich teatrów, że teatr ten cofnął swoje podanie, a za to Strasser, wspólnik firmy Koenigswartera, sam ufundował nagrodę 1,000 złr. dla najlepszej sztuki ludowej tego teatru.

Opera przyjęła nowy balet Bayera: „Raj dymu”; cały dowcip jego w tem, że baletniczki będą przedstawiać cygara w etykietach hawańskich.

Podczas zabawy w karczmie około Aussig schwytano czterech zamaskowanych grajków, którzy płacili za trunki nowemi guldenami srebrnemi. Byli to: malarz, ślusarz i dwaj wyrobnicy, którzy zręcznie cynkowe guldeny wyrabiali, a tak niezręcznie się zdradzili; całą bandę wyłapano; są to sami socjalni demokraci, na czele ich stoi Heimann, redaktor pisma *Gleichet* w Aussig, poprzednio *Volkspresse* w Wiedniu. Przeciw anarchistom wyłapanym tu we wrześniu r. z. rozpoczyna się proces, który będzie trwał kilkanaście dni i gorączkuje wszystkich wywrotowców.

Z uwagi, że głód jest złym doradzcą, że brak zajęcia dla setek i tysięcy ludzi w stolicy to wielkie niebezpieczeństwo, że doraźne wsparcia, ani chwilowe roboty złemu nie zapobiegają, że tworzenie umyślne warsztatów itp. nic nie pomaga, ale pogorsza stosunki, bo sprowadza napływ wyrobników ze wsi, redaktor Molden w wykładzie w klubie naukowym przedstawił system zapobieżenia złemu. Proponuje on założenie towarzystwa, które organizowałoby bezrobotnych w związek produkcyjno-konsumcyjny. Warsztatów i środków pracy ma dostarczać towarzystwo, ma zaciągać bezrobotnych do produkowania takich wyrobów, których się tu nie produkuje na większą skalę, więc nie stwarza sztucznej konkurencji. Robotnicy nie mają otrzymywać zapłaty gotówką, ale bonami na wszelkie towary do magazynów towarzystwa, sprzedających je po cenach hurtownych, najtańszych. Ażeby te magazyny mogły prosperować, mieć ciągły i dostateczny zbyt np. artykułów żywności, potrzeba, żeby w sprawie tej współdziałały wszystkie towarzystwa dobroczynności, żeby swoim biednym nie dawały pieniędzy, ale bony do tych magazynów, na te artykuły, których oni właśnie potrzebują, czy to na węgle, czy na chleb, czy na płótno itd. Projekt ten opiera się na zdrowych podstawach, które wszędzie mogą znaleźć zastosowanie. Świadczy on, że umysły szlachetne myślą poważnie o nędzy ludzkiej, która ciągle wzrasta, podsyca złe namiętności i prądy. Projekt powyższy nie jest utopją, jest łatwy i praktyczny, więc może... kiedyś zapóźno poznają się na nim ludzie.

Zdaje się, że kobiety nie będą apostołkami nowych ustrojów społecznych, które coraz liczniejsi wynalazcy zachwalają. Wniosek taki wynika z treści wykładu Teodora Devide w klubie naukowym. Przedstawił on: Bellamy wyklucza współzawodnictwo kobiet; przyłącza on je do roboczych batajonów kobiecych; mogą one zaciągać się tylko do specjalnie kobiecych, ręcznych robót. To istny barbarzyniec! Hertzka we „Freilandzie” jest nieco grzeczniejszy, pozwala on kobiecie być nauczycielką albo opiekunką chorych, jeżeli w ogóle czuje skłonność do pracy. Zresztą wyznacza kobiecie, jako cel, upiększanie życia mężczyzn; za ten zawód przyznaje jej państwową, przyzwoitą rentę. Równouprawnienie, swobodną konkurencję uważa Hertzka za szkodliwe i zbyteczne. Zna on widocznie i uznaje tylko jeden typ kobiety eleganckiej. Toż przeciętną kobietę musiałby zawód upiększania drugim życie okrutnie nudzić. Także to ciasna głowa!

Prelegent, jakiś wstecznik z pod ciemnej gwiazdy, ośmielił się w końcu twierdzić, że przyszłością kobiety jest tylko przeszłość, to jest domowe ognisko. Niektóre zacofane słuchaczki klaskały; inne były tego zdania, że im jeszcze żaden prorok nie dogadza. *A.*

✱

Berlin, 13-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Z koncertów, których w ubiegłym tygodniu znaczną mieliśmy ilość, na zaznaczenie zasługuje koncert, staraniem Towarzystwa śpiewu Sterna urządzony w poniedziałek w Filharmonji. Zaznajomił on publiczność z nowem oratorjum „Manasse” Hegara, kompozytora szwajcarskiego, należącego do grupy młodszych. Tekst wzięty z księgi Ezdrasza. Wśród żydów, przybyłych z powrotem do Jerozolimy z niewoli babilońskiej, znaczna jest ilość połączonych związkami małżeńskiemi z pryankami. Należy do ich liczby i Manasse. Wezwany do odpowiedzialności przed wysoką radę, otrzymuje rozkaz rozstania się z małżonką, ukochaną Nikozą. Manasse odmawia posłuszeństwa. Wyklęty i wyłączony ze społeczności żydowskiej, udaje się z kilkoma towarzyszami niedoli na górę Garyzym, gdzie po swojemu składa ofiary Jehowie. Muzyka, odznaczająca się wielkiem bogactwem melodyj, jest nadto dla wszystkich zrozumiałą. Główne role: Manassa, Nikozy i Ezdrasza w osobach: Rothmühla, pani Herzog i Schelpera znakomitych znalazły wykonawców. Publiczność, licznie zebrana, grzmiące biła oklaski, uznając nietylko zalety muzyki, ale i tendencję sztuki reformatorską.

W sobotę w sali Akademji śpiewu odbył się koncert słynnego tenora królewskiej opery londyńskiej, Ben Daviesa, odbywającego obecnie podróż artystyczną po lądzie stałym, w towarzystwie skrzypka, Jana Wolffa i profesora Th. Plowitza, fortepianisty. Dwaj ostatni odegrali na skrzypcach i na fortepianie kreuzerowską sonatę Beethovena; Ben Davies odśpiewał recitativo i arję z oratorjum Händla „Jephta”. Głos tego śpiewaka rzadką posiada dźwięczność, sięga bez trudu wysokiego C i o gruntownej świadczy szkole. Artysta odśpiewał nadto kilka aryj: Sullivana, Fr. Clay, Masseneta i Gounoda.

Tego samego wieczora w Akademji śpiewu, w sali Bechsteina, śpiewaczka koncertowa, Regina Morzkowska, wystąpiła z własnym koncertem, na którego program złożyły się pieśni: Szuberta, Jensena, W. Tauberta, Brahmsa i in. Śpiewaczka rozporządza mezzosopranem niezbyt silnym, lecz bardzo sympatycznym, w stadjum rozwoju.

W poniedziałek Towarzystwa wagnerowskie w Berlinie i Poczdamie, z okazji 11-ej rocznicy śmierci mistrza, urządziły w Filharmonji koncert z bardzo bogatym programem wagnerowskim. *K.*

✱

Rzym, 8-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Zmarły sekretarz brewów, kardynał Alojzy Serafini, zapisał 800,000 fr. synowcowi swojemu, hrabiemu Piotrowi Serafiniemu, z obowiązkiem utrzymywania sług, których miał od lat wielu; bratu hr. Dominikowi zostawił 1,000 fr. i dom w Magliano, innemu krewnemu, Józefowi, 100 fr. miesięcznie dożywocia. Wszystkie aparaty i sprzęty swojej kaplicy prywatnej zapisał seminarjum w Viterbo i w Magliano Sabina.

Pielgrzymka hiszpańska, która oczekiwana jest tutaj d. 14-go b. m., składać się będzie z 6,000 pielgrzymów płci obojej. Do pielgrzymki robotniczej z Walencji przyłączyła się już madrycka. Inne zaś przybędą z Gorycji, Bawarji, z górnych Włoch i Wenecji.

Karnawał rzymski nie istniał zgoła tego roku na ulicach i w salonach wielkiego świata, gdzie balów wcale nie było. Odbywał się jedynie w teatrach, dokąd bale maskowe ściągały dość liczną publiczność. Nie było kwiatów, nie było *confettów*; *moccoletti* czyli tysiączne świeczki gaszone i zapalane na przemian na ulicy, w oknach i na balkonach, nie tworzyły wzdłuż Corso ruchliwej rzeki światłości. Niewielka ich liczba jaśniała tylko tu i owdzie na zamknięcie karnawału, lecz ożywić go nie zdołała.

Podczas wielkiego postu muzyka stanie się poniekąd wynagrodzeniem tak niefortunnego karnawału. Starodawny teatr rzymski Argentina, zostający tego roku pod dyrekcją pani Stolzmann, zapowiada cztery opery czterech znakomitych maestrów włoskich: „Puritani”, „Gioconda”, „Saffo” i „Traviata”. Śpiewacy i śpiewaczki, występujący w tych znanych oddawna arcydziełach muzyki włoskiej, są również znanemi znakomitościami, są to: Józefa Pasqua, Gemma Bellincioni, Romilda Pantaleoni, Robert Stagno, dwaj inni tenorzy: Sottocornolo i Marin, baryton De Anna itd. W „Traviacie” Verdiego śpiewać będą razem Gemma Bellincioni i Robert Stagno, a w „Giocondzie” Ponchiellego Józefa Pasqua i Romilda Pantaleoni. Będzie też dana piąta opera, nowy utwór młodego maestra: „A Santa Lucia”, której autor, Antoni Tasca, rodem z Sycylji, jak Bellini, całkiem przedtem nieznany, stanął od razu obok Mascagniego, Pucciniego i Leoncavalla, i zajaśniał, jak Puccini, jako pierwszorzędna gwiazda na artystycznem niebie włoskiem. *D.*

✱

Budapeszt, 30-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Cesarz Franciszek Józef bawi tu od dwóch tygodni i zamierza swój pobyt w stolicy węgierskiej do kilku jeszcze tygodni przedłużyć. Król wyjeżdża po kilka razy w tygodniu ze swym dworem do Gödölö na polowanie, gdzie zwykle śniada w lesie na prowizorycznie nakrytym stole, a siada na przewróconym koszyku. Do obiadu zasiada codzień po 30 osób, między któremi zajmują miejsce obecnie nowomianowani tajnymi radzcami stanu: baron Vecsey, były szef opery i intendent opery, hr. Geza Sichy.

W sobotę udał się Franciszek Józef do Opery, gdzie zasiadł w *incognito* loży; na żądanie króla nie był teatr uroczyście oświetlony. Widowisko składało się z jednego aktu z baletu „Viora”, uwertury z „Tannhausera” i opery „Pagliacci”. Król pozostawał w teatrze do końca przedstawienia, po którem wyraził osobiście podziękowanie dyrektorowi Nikisch, chwaląc głównie orkiestrę. Franciszek Józef, pomimo podeszłego wieku, zachował dziarską postać, tylko białe, jak śnieg włosy, wskazują o przebytem nieszczęściu. Wyraz twarzy i blask oczu pozostał młodzieńczy.

W sobotę odbędzie się w kasynie oficerskiem zabawa z koncertem, na którem król przyrzekł swoją obecność, z współudziałem śpiewaczki dramatycznej z Opery, hrabiny Vasquez, żony dyrektora Nikisch, również wybornej śpiewaczki, i harfisty Alfreda Kastnera. Król przyrzekł również odwiedzić bal kupiecki, na który już sprzedano 10,000 biletów.

Jeden z najsłynniejszych wirtuozów na cymbałach, Józef Pinter, zmarł, przeżywszy lat 29. Zmarły był ulubionym cymbalistą ś. p. następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa. który godzinami mógł się przysłuchiwać grze Pintera. Rokrocznie wyjeżdżał też ów artysta do Londynu, gdzie książę Walji był zapamiętałym zwolennikiem jego gry. Choroba piersiowa zniszczyła najpiękniejsze nadzieje.

W piątek odbyła się 50-ta rocznica pierwszego wprowadzenia opery Franciszka Erkla „Hunyady Laszlo”. Jako wstęp do przedstawienia dano apoteozę: pośrodku sceny umieszczono biust marmurowy kompozytora. Na scenie chór wykonał hymn. Operą dyrygowali kolejno synowie zmarłego w r. b. Franciszka: Juljusz i Aleksander, obaj znani i zasłużeni muzycy.

W ubiegłym miesiącu mianowano do Budy na biskupa greckiego Gerasima Petroviesa. Podczas pobytu swojego

w Karlovitz, Petrovics w czasie głosowania zawarł znajomość z deputowanym izby węgierskiej, Linderem, który bawił tam chwilowo w charakterze reportera. Petrovics, pragnąc pozyskać protekcję Lindera do ministerjum, udał się do jego mieszkania. Linder przyrzekł o co go proszono, dał jednak do zrozumienia, że radzca ministerjalny, Szüry, żąda za fatygę 5,000 florenów, a on sam również żąda wynagrodzenia. Na to wręczył mu Petrovics książeczkę kasy oszczędności. Niezadługo potem, będąc przypadkiem u Szüry'ego, Petrovics przekonał się, iż ten nigdy pieniędzy owych nie oglądał i że Linder urządził nędzną mistyfikację, za co został mu wytoczony proces. Hr. Aponyi poradził mu natychmiast złożyć mandat deputowanego.

Sensację wywołała nowa komedja Varady'ego „Rafael", przedstawiająca słynnego malarza w życiu prywatnem. Wykonawczynie tej komedji ofiarowały poecie wspaniały wieniec. Karczaga jednoaktówki cieszyły się również wielkiem powodzeniem.

U arcyksięcia Józefa odbyło się wielkie przyjęcie z okazji przyjazdu młodych arcyksiążąt Augusta i Augusty, wnuczki króla. Na przyjęciu tem arcyksiążętom przedstawiano osoby, należące do arystokracji tutejszej.

S. K.

*

Bruksella, 1-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Uniwersytet tutejszy zamknięto aż do dalszego rozporządzenia rady nadzorczej, która na dzisiejszy wieczór zwołała posiedzenie. Spodziewają się śpiesznego załatwienia tej reklusowskiej sprawy, którą politycy na swoją korzyść obrócić chcieli. Wydalono 20-tu uczniów, stojących na czele ruchu, a w tej liczbie czterech synów rektora, b. rektora i profesorów.

Trzy dni karnawałowe korzystnie wpłyną na usposobienie rozdrażnionych umysłów.

Mówią: trzy dni. Bo tu karnawał nie trwa dłużej. Pierwszy dzień (tego roku niedziela d. 4-go b. m.) tak zw. *Petit carnaval* jest właściwie: *le carnaval des petits.* Dziatwa się przebiera, maskuje i w otwartych powozach objeżdża miasto. Wieczorem wszystkie kawiarnie i restauracje przepełnione, a maski w barwnych strojach defilują przez noc całą przed stołami, szturmem branemi od południa przez brukselczyków. We wszystkich teatrach bale.

Drugi dzień (6-go lutego): *Mardi gras.* Wszyscy muszą się bawić, krzyczyć, gwizdać, śpiewać od południa do północy, od północy do rana. Prawdziwie weneckie zapusty! Kto ma kilka franków, kupuje maskę albo nos tekturowy, albo wąsów parę, albo prześcieradło białe kładzie na plecy—to się zowie *Skandaule — chacun a sa chacune*—i we dwoje wałęsają się od rana do nocy po wszystkich ulicach i zaułkach, wstępując do wszystkich na oścież otwartych kawiarń lub szynków (a jest ich w Brukselli 6,000).

Wszystko robić można przez te 24 godzin karnawału. Policja patrzy i przebacza, albo udaje, że nic nie widzi. Młodzież, elegancko poprzebierana, z puszkami w ręku, zbiera „sousy" dla ubogich i różnorodnych instytucyj dobroczynnych. Mnóstwo towarzystw muzycznych lub choralnych przebiega miasto i daje na placach lub w kawiarniach prawdziwe koncerty. Tak zwany *Conservatoire africain,* towarzystwo choralne, złożone z najlepszych warstw obywatelstwa, od lat 17-tu, w bogatych fantastycznych murzyńskich strojach, kwestuje dla *Crèches,* dla *Société protectrice de l'enfance,* dla *Oeuvre maternelle;* w r. z. dało 14,872 fr. dla ubogich. Inne, bardzo głośne stowarzyszenie *les Marcunvins* (nazwane tak dlatego, że d. 20-go marca, *Mars un vingt,* utworzone zostało), urządza corocznie komiczne orszaki z muzyką na czele. Sale balowe (pobierają za wejście od 20 fr. do 50 centimów), całą noc przepełnione. Jednem słowem wszyscy trzymają się zasady: *Carpe diem.*

Trzeci dzień karnawałowy, w tydzień po pierwszym, nazywa się *le Jour du grand Carnaval.* Jest to uciecha dwóch innych dni, podniesiona do kwadratu, przypominająca obrazy: Jana Steens'a, Dawida Teniers'a, Breuglów i innych mistrzów dawnej Flandrji. Rodzice wychodzą na miasto, a domy ich otwarte gościnnie dla wesołych masek.

Papierowe *Confetti, Serpentiny,* a w tym roku małe baloniki różnokolorowe, napełnione confettami, są w rękach wszystkich i wszyscy są pokryci niemi, od stóp do głowy. Na ulicy, z balkonów, z kawiarń, z pojazdów, pełnych masek, zewsząd padają te świetlane różnobarwne pociski, nikt się nie żali, wszyscy się śmieją, wszędzie błyszczą białe ząbki z po za warg karminowych. Zwykłe promienie słońca rywalizują z pociskami *confetti.* I życie uśmiecha się do ciebie... jeżeli śmiać się jeszcze możesz... *après nous le déluge!*

Jest i czwarty dzień karnawałowy: *La Mi-Carême,* w miesiąc po małym karnawale, d. 4-go marca. Jest to uśmiech wesela wśród postu, niby oaza rozkoszy wśród pustyni pokuty...

Tegoroczny karnawał zapowiadał się tem świetniej, iż i w kołach dworskich będą bale z okazji zaręczyn księżniczki Józefiny belgijskiej, najmłodszej córki hrabiego Flandrji, brata króla Leopolda II-go, z kuzynem księciem Karolem Hohenzollernem, który wczoraj tu przyjechał i był wieczorem na balu w zamku. Podczas tańców król urzędownie oznajmił *ces fiançailles d'inclination.* Oddawna już kochają się kuzynowie, ale hrabina Flandrji sprzeciwiała się temu związkowi z powodu zbyt blizkiego pokrewieństwa. Widać jednak, że miłość wzięła górę nad obawami matki.

Mieliśmy przed kilku dniami odwiedziny państwa Emil. Zola, którzy przybyli z p. Charpentier (wydawca dzieł autora „Nany") na premjerę opery Burdeau „Attaque du Moulin", wyjętej z noweli Zoli. Publiczność przyjęła z sympatją to nowe dzieło autora „Le Rève", ale wielkiego zapału, który się nazywa *emballement* nie było.

Przedwczoraj wieczorem cała śmietanka towarzystwa zebrała się w pięknym lokalu Bieguna Północnego (*Pôle Nord*), gdzie urządzono ślizgawkę na lodzie sztucznym. Młodzież zapraszała. Było z 1,500 osób. Dwie orkiestry, oświetlenie elektryczne, bufet królewski, stroje książęce, a pięknych i dekoltowanych kobiet cały Eden.

H. M.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Gubernator podolski, Naryszkin, został mianowany towarzyszem ministra dóbr państwa.

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Minister oświecenia ogłasza, że d. 24-go marca (st. st.) w Rzymie zbierze się jedenasty międzynarodowy kongres lekarski.

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Opracowywa się projekt obłożenia podatkiem produktów górniczych. Oprócz istniejącego podatku górniczego, specjalnie opodatkowane być mają: węgiel w stosunku jednej trzydziestej kopiejki od puda, żelazo lane w stosunku jednej trzeciej kopiejki od puda, żelazo kute w stosunku trzech czwartych kopiejki i stal półtorej kopiejki od puda.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Reichsanzeiger* zamieścił memorjał z motywami traktatu handlowego z Rosją.

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada związkowa jutro poweźmie uchwały co do traktatu handlowego z Rosją. Przyjęcie niewątpliwe.

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Nationalzeitung* oświadcza się przeciw wnioskowi partji wolnomyślnej, domagającemu się zniesienia już teraz ceł dodatkowych z lipca r. z., gdyż odrzucenie tego wniosku w parlamencie mogłoby błędnie być tłumaczonem za zwycięstwo przeciwników traktatu handlowego z Rosją.

OTWARCIE UNIWERSYTETU.

Bruksella 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Relegowanych studentów przypuszczono napowrót do uniwersytetu. Profesora socjologji de Greefa, usunięto do emerytury, ponieważ zawieszony kurs wykładał po za uniwersytetem.

SPRAWA LEBRETONA.

Paryż 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Lebreton miał wspólników. Dwóch z nich aresztowano.

Paryż 14-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Lebreton początkowo zachowywał się hardo, wkrótce jednakże zmienił ton i przyznał, że podał fałszywie swoje nazwisko, dotąd wszakże nie odkrył prawdziwego.

WYPADKI SYCYLIJSKIE.

Rzym 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jenerał Morra di Lavriano zawiesił wydawnictwo kilku dzienników sycylijskich. Tamtejsi właściciele dóbr tworzą związki obronne.

ZWOŁANIE REZERW.

Belgrad 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przypuszczają, iż zwołanie rezerw na dzień 21-szy b. m. stoi w związku z rocznicą wstąpienia na tron króla Aleksandra, przypadającą w d. 6-ym marca. Spodziewają się z tego powodu jakiegoś ważnego aktu państwowego.

NĘDZA W CHICAGO.

Chicago 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ulice zalega 175,000 ludzi różnych warstw bez zajęcia. Liczba zbrodni zastraszająco wzrasta. Władze gromadami wypędzają z miasta proletarjat nie mający środków do utrzymania się.

Wiedeń 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Opozycja chorwacka postanowiła uczcić uroczyście pamięć ś. p. ks. Raczkiego. Sejm dalmacki przesłał telegraficznie kondolencją. (*Aj. półn.*)

Lwów 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sejm lwowski postanowił wyjednać u rządu regulację górnego biegu rzeki Dniestru oraz budowę kanału między Sanem a Dniestrem. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Komisja stemplowa parlamentu odrzuciła wniosek Gampa, żądający nałożenia podatku stemplowego na papiery zagraniczne.

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz zgodził się na zniesienie taryfy różniczkowej w Prusiech.

Genua 14-go lutego (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dokonano wielu aresztowań u spekulantów na zniżkę giełdową.

Barcelona 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odkryty związek anarchiczny nosił nazwę „Gueridos escamisados" i używał hasła „Salud". Bomby i inne materjały wybuchowe fabrykowano w czterech pracowniach.

Londyn 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba gmin większością 215 głosów przeciw 213, przyjęła popieraną przez rząd jedną ze zmian, uczynionych przez izbę lordów w projekcie prawa o odpowiedzialności właścicieli ziemskich na wypadek kalectwa robotników. Na mocy tej zmiany, odpowiedzialność właściciela ziemskiego rozpoczyna się dopiero po upływie trzech lat od dnia zawarcia kontraktu o najmie robotnika. Następnie izba większością 219 głosów przeciw 197 przyjęła wniosek o niedozwalaniu na zawieranie kontraktów na dalsze terminy. Prawdopodobnie izba lordów będzie żądała przyjęcia wszystkich poczynionych przez nią zmian w projekcie prawa o kontraktach i zmusi tem rząd do cofnięcia całego projektu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go lutego. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Pomimo dalszych sprzedaży realizacyjnych, dokonanych z polecenia i na rachunek spekulantów wiedeńskich, tendencja giełdy była dziś mocną. Jedynie tylko akcje kredytowe austrjackie miały usposobienie słabsze. Wartości russkie podlegały dziś wahaniom, lecz ostatecznie miały tendencję utrzymaną. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen. i Petersburg długoterminowy o 10 fen., podczas gdy krótki Petersburg lepiej również o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen. (163.30), a Wiedeń długoterminowy brano po 162.70 Nie notowano dziś listów likwidacyjnych, listów $4^1/_2\%$ zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich II-ej emisji; pożyczki wschodnie III-ej emisji odzyskały 10 kop. Bez zmiany notowano $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, niżej zaś pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne wykazują zwyżkę (327.—). Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

Berlin 14-go lutego. (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy, skutkiem silniejszego zaofiarowania ziarna amerykańskiego ze strony tamtejszych kupców, miał dziś tendencję słabszą. Na targu spirytusu panowała cisza.

Berlin 14-go lutego. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220.10	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Żyto w tow. gotow.	127.75
Wschodnia poż. II em.	69.50	Żyto na wiosnę	129.—
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 13-go lutego: 219.90, 218.50, 217.90, 216.10, 219.75, 69.40, —.—, —.—, 128.—, 129.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym lutego r. b. — Dowóz na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 12 wagonów. Usposobienie targu nie zmieniło się. Żyto chętny popyt znajdowało po cenach dobrych, za wyborowe płacono 59 do 60 kop., za średnie po 56—58 kop. i za ordynaryjne po 52 do 54 kop. Owies mocno, wyborowy kupowano po 84 do 88 kop., średni po 72 do 83 kop. i ordynaryjny po 63 do 70 kop. Gryka osiągała stosownie do gatunku po 70 do 74 kop.. Jęczmień słabo, browarny nabywano po 60 do 70 kop., pastewny po 52 do 56 kop. Groch warzelny wielki do 105 kop., zwy-

czajny po 70 kop., pastewny po 51 do 60 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie nie zmienione, płacono po 68 do 78 kop. stosownie do gatunku.

Skóry. Usposobienie dla skór wołowych na targu praskim osłabło, z powodu zmniejszenia się popytu i wyczekującego stanowiskn, jakie kupujący zachowują. Przyczyną osłabienia jest trudny zbyt towaru przerobionego. Płacono za skóry nieoczyszczone z rogami w sztukach lekkich 60 do 65-funtowych 8½ kop., w 65 do 70-funtowych 9 kop., w 70 do 75-funtowych 9½ kop. i 10 kop., w sztukach większych do 85-funtowych 10½ kop. do 11½ kop. za funt. Skóry oczyszczone bez rogów o 1 kop. drożej, przy tem samem stopniowaniu. Skórki cielęce również znacznie taniej, z powodu braku nabywców. Płacono za partje złożone z 16-tu sztuk rs. 11 do rs. 12½. Skóry końskie natomiast są coraz droższe, płacą rs. 4 do rs. 5.70 za sztukę.

Łój miał ruch bardzo mały, przy cenach bez zmiany, żądają mianowicie po rs. 5.60 za pud.

Gdańsk, dnia 12-go lutego. —Pszenica krajowa miała tendencję słabą i ceny cokolwiek na korzyść kupujących. Towar tranzytowy również słabo i ceny ofiarowane w sobotę, przyjmowane dziś były chętnie. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą chorą 718 gram. 96 mar., jasno-pstrą chorą 716 gr. 100 mar., 724 gram. 103 m., 732 gr. 105 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 117 m. płacono, na maj-czerwiec 119 mar. w zaofiarowaniu, 118½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 121 mar. w zaofiarowaniu, 120½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 123 m. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 112 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. 85½ mar., zwarzone 699 gr. i 702 66 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 86 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 87 m. w zaofiarowaniu, 86 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 88 mar. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, 89½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto na paszę 65 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto nie twardy 92 m., 94 mar., w sobotę jeszcze twardy 104 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto obsadzona 95 m. za tonnę targowano. Makuchy rzepakowe polskie na wywóz morzem 3.50 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.45 m. 3.50 mar., średnie 3.30 mar., 3.40 mar., miałkie 3.15 mar. za 50 kilogramów płacono. — Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburge tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 220.25 mar. za 100 rs.

Libawa, 0-go lutego. — Pogoda jasna — 3° R. Żyto za 120 funt. hol., bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. hol., zaś 1 kop. za funt. poniżej 115 funt., bez zmiany, od 62½ kop. do 63½ kop. Owies biały b. słabo, litewski suchy 55—56 kop., kurlandzki i litewski piękny 63 do 65 kop., wyborowy od 68 kop. do 71 kop., miński 56 kop., mało-russki 57 kop., kurski 60 do 61 kop., jelecki 60—62 kop., russki folwarczny 62 kop., russki wyborowy biały 62 do 63 kop., najpiękniejszy 72 do 76 kop., russki ekonomiczny 63 do 65 kop., mało-russki 61—62 kop., szastany pięny 75½ kop., zwyczajny 70½ kop., czarny piękny bardzo słabo, mało nabywców, najpiękniejszy 77 kop. do 78 kop., bez ziemi 70 kop. do 73 kop., czarno-pstry od 60 kop. do 61 kop. Jęczmień mocniej, pastewny suchy od 50 kop., z zapachem od 45 do 46 kop. Hreczka mocno, 71 kop. do 72 kop., ważna 75 kop., lekka 65 kop. Krupy 108 kop. Groch suchy mosniej, pastewny 65—66 kop., mało-russki suchy 67 do 69 kop., russki 68 do 92 kop. Bób 73 kop. Wyka mocno, russka 95 do 105 kop., litewska 90 do 48 kop. Siemię lniane litewskie bez zmiany, 7-miarowe 133 kop., russkie piękne 7-miarowe 134 kop., stepowe piękne 7-miarowe 135 kop., 6-miarowe 119 kop. Makuchy lniane 79 kop. Otręby pszenne bardzo słabo, najgrubsze 53 do 58 kop., grube 48 do 52 kop., średnie 44 do 48 kop., drobne 43 kop. Siemię konopne obroczne 105 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ciekawej.*—Na rauty publiczne—toalety balowe i wieczorowe.

— *Prenumeratorowi z alei Jerozolimskiej.*—Już raz odpowiadaliśmy, iż projekt sz. pana nie wydaje się nam praktycznym i do celu prowadzącym.

— *Soplicy.*—Naturalnie, dołożymy starań.

— *Wszędobylskiej.*—Przeczytaliśmy z przyjemnością.

— *Prenumeratorce z Miodowej.* — Artykuły w sprawach zawodowych kobiecych pisuje pani Paulina z Kuczalskich Reinschmidtowa, zaś właścicielką zakładu gimnastyki szwedzkiej jest panna Helena Kuczalska.

— *Prenumeratorowi z placu św. Aleksandra, 13.* — 1-o Stanowczo nie wypada! 2-o Włodzimierska, 6.

— *Pani Rost. w Kr.*—Istotnie, autor ten nie ma szczęścia do redakcyj, a redakcje do niego...

— *Panu A. P. we Wł.*—Dziękujemy, lecz już mamy.

— *Nieznośnej pensjonarce.* — To rzecz ogólnie wiadoma, że z każdego wyrazu taką kombinację ułożyć można.

— *Syzyfowi.* — Czy pan nigdy nie miał w ręku gramatyki? Wstyd z takiemi zapytaniami zwracać się do kogokolwiek!...

— *Panu Józefowi K.* (podpisanemu pod art. „*Szewc*").—Wiersz nie do druku. Pośrednictwem się nie zajmujemy.

— *Niecałkiem zaspanym kielczankom.* — Życzeniom stanie się zadość.

— *Panu i.*—Pobiera 3000 rs. pensji rocznej i 12 rs. za każdy występ, a nadto pewną sumę na kostjumy.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Oboźnej.*—Terminu rozpoczęcia połączeń domowych z siecią rur wodociągowych ściśle określić niepodobna; zależy to w pierwszej linji od kardynalnego warunku, ażeby grunt nie był zmarznięty. Jednakże po świętach wielkanocnych, w końcu marca lub w początkach kwietnia, według wszelkiego prawdopodobieństwa, rozpoczną się roboty, o które sz. pan zapytuje.

— *Panu drowi S. P.*—Na tej drodze sprawa kolektorów rozstrzygnąć się nie da.

— *Panu I. K. w Płocku.* — Katalogi numizmatyczne pięćdziesięciozłotówkę z r. 1818-go dobrze zachowaną oceniają na rs. 16.

— *Panu M. K., stałemu prenumeratorowi.*— Kratki w powozach zamkniętych muszą być umieszczone na podłodze, w celu utrzymania przez cały dzień czystości i ułatwienia błotu przejścia na podłogę, która następnie co noc jest czyszczoną. Kratki te nigdy nie były i nie są przytwierdzane śrubami do podłogi, są one wprost położone dla ułatwienia pucerom wyjmowania ich w nocy. Jeżeli pasażer, zamiast dać monetę konduktorowi, składa ją na podłogę, to, jeżeli inni pasażerowie zgodzą się wyjść z wagonu, to kratki można podnieść i monetę wyjąć, inaczej potrzeba dojechać do krańcowej stacji i tam dopiero, kiedy pasażerowie wyjdą, zrobić tę samą operację. Gdyby sz. pan zechciał podać numer konduktora, możnaby dojść, w jakim celu konduktor fałszywie objaśnił pasażera i monetę, rzuconą na podłogę, zwrócić.

— *Panu Silb. w Częstochowie.*— Gramatyki: H. S. Ollendorfa' J. Schobera lub dra J. Molina. Wypisy: dra E. Rebena lub J. Ławickiego.

— *Pani A. B. C.*—Adresów biur rekomendacji nauczycielek w Paryżu nie znamy. Wszakże w interesach tego rodzaju może sz. pani listownie zwrócić się do redakcji gazety *Figaro (26, rue Drouot),* która odpowiednich wskazówek udzielić nie omieszka. W administracji tej gazety istnieje wydział rekomendacyjny.

— *Panu A. Sz. 254.* — Patent z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej przy powinności wojskowej daje przywileje 3-go rzędu, t. j. popisowy w służbie czynnej pozostaje przez lat trzy.

— *Panu J. K. w Łodzi.*—Kandydat do szkoły dentystycznej w Warszawie musi koniecznie posiadać świadectwo z ukończenia sześciu klas gimnazjalnych.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Nowolipie.* — Tabelę wygranych premjówek I-ej emisji w ostatniem ciągnieniu zamieściliśmy w № 33-im *Kurjera* z d. 2-go b. m.

— *Panu J. Taraszkiewiczowi w Białej-Cerkwi.* — Numer *Warsz. gub. wiad.*, z którego zaczerpnęliśmy notatkę o szlachcie gub. warszawskiej, nie podaje bynajmniej listy imiennej owej szlachty, lecz tylko wiadomość statystyczną, zredagowaną na podstawie danych przez miejscowe władze. Lista imienna znajduje się w archiwum rządu gubernjalnego.

— *Pani P. L.* — Odpowiedź zamieściliśmy w № 34-ym *Kurjera* z d. 3-go b. m.

— *Le Chamois.* — Według „Spisu szlachty Królestwa Polskiego", wydanego przez b. Heroldję, S. pieczętuje się herbem „Ślepowron".

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pani Leopoldzie G., stałej prenumeratorce w Żmerynce.*—Feljetony „Milutka żona" i „Nafta" w zupełności wyczerpane. „Nafta" wyszła w oddzielnej odbitce i jest do nabycia w każdej księgarni za rs. 3 kop. 30 wraz z przesyłką pocztową.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym....	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy....	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy.....	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzk. i dąbr.)	6	50 pp.	10	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.....	4	50 pp.	1	— pp.
	Pocztowy 3 klasy.....	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy.....	11	15 w.	4	20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp.
	Towarowo-osobowy ...	10	53 w.	7	5 r.
	Towarowo-osobowy ...	10	1 r.	7	21 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy.....	2	47 pp.	3	11 pp
	Osobowy 3 klasy.....	7	47 r.	9	56 w.
	Osobowy do Iwangrodu. (Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	11	39 w.	7	2 r.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy.....	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy.....	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk..	3	2 pp.	2	30 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy.....	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy.....	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku...	4	30 pp.	6	13 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).